Nr. 267. Sobota, 21. Listopada 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu, Maryana Urbę, rzymsko-katolickim nauczycielem religii w tym zakładzie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 listopada.

Król Wiktor Emanuel III. bawi z dostojną swą małżonką na ziemi angielskiej, odwzajemniając się w ten sposób za kwietniową wizytę Edwarda VII. w Rzymie. Serdeczne stosunki obu państw nadają tej wymianie grzeczności ton znacznie żywszy i cieplejszy, aniżeli zwyczajem to bywa przy podobnych zjazdach.

Co prawda przyjaźń włosko-angielska nie sięga zbyt daleko w przeszłość. Przed przeobrażeniem w jednolite królestwo, były Włochy geograficznem zaledwie pojęciem. Zajmowały one miłośników sztuki, archeologów, przyjaciół pięknej natury italskiej, tylko nie polityków. Ale już i wtedy Anglicy najliczniej zjeżdżali do krainy kwitnących pomarańcz i cytryn, tak dalece, że nazwa „Inglese" stała się dla Włocha określeniem wszystkich cudzoziemców. Sympatya Anglii przeszła następnie z Włoch na Włochów. „Każdy Anglik ma prócz swej własnej drugą ojczyznę: Italię!", wołał ongi Robert Browning, a politycy, jak Gladstone, walczyli z całym zapałem o to, by skupić liberalne w Europie żywioły dla zjednoczenia Włoch. Już w r. 1855 podczas wojny krymskiej podszeptywała opinia angielska bawiącemu wówczas w Londynie Wiktorowi Emanuelowi II., iżby stał się oswobodzicielem ojczyzny. A kiedy ruch wolnościowy zakipiał wśród potomków Rzymian, dodawano sobie otuchy hasłem: „Za nami Bóg i Anglia!"

W Anglii zaś do czysto platonicznego współczucia przyłączyły się niebawem także względy utylitarne. — W wojnie krymskiej miała ona przy swym boku nietylko Francyę, lecz także hufce sardyńskie. Wojna ta w rezultacie przyniosła Napoleonowi III. większy sukces, aniżeli przewidywać było można. Pod pięknie brzmiącem określeniem przywróconej „równowagi europejskiej" rozwinęła się hegemonia francuska, której należało koniecznie przeciwdziałać, aby interesy Anglii nie poniosły ujmy. To też bardzo na rękę przyszło wyspiarskiemu mocarstwu powstanie „młodszych Włoch". Impuls dał im wprawdzie Napoleon swym projektem związku państw włoskich pod przewodnictwem Papieża, ale ta kombinacya nie mogła zadowolić Anglii, obliczona bowiem była zbyt widocznie na to, by Włochy oddać pod protektorat Francyi. Związek zresztą taki, jakiego pragnął Napoleon III. nigdy nie doszedł do skutku; obaliła go rewolucya włoska, — chyłkiem, a później nawet jawnie popierana przez Anglię. Ona też pierwsza z mocarstw uznała nowe królestwo, poczem i Napoleonowi nic już innego nie pozostawało do uczynienia, jak pójść za przykładem W. Brytanii.

Sny napoleońskie o protektoracie nad Włochami rozwiały się więc w niwecz. Ale to właśnie, że Włochy wybiły się na poziom królestwa zupełnie samoistnego, stało się przyczyną tak długo trwającego nieporozumienia pomiędzy niemi, a Francyą. Uzyskawszy oparcie dla swej polityki lądowej na trójprzymierzu, a dla morskiej na Anglii, mogły Włochy obojętnem okiem patrzeć na dąsy Francyi i mogły być pewne, że potężna Rzeczpospolita nie odejmie im podstaw bytu przez opanowanie Morza Śródziemnego. Na to bowiem niepozwoliłaby nigdy Anglia. Tędy ma ona drogę najbliższą do Indyj, a drogę tę zamknąłaby jej niezawodnie Francya, gdyby tylko — mogła!

Serdecznym stosunkom pomiędzy Anglią i Włochami, daje wyraz dosadny prasa londyńska, witając królewską parę włoską, a niemniej dobitnie wyrażają żywe uczucia dla Anglii włoscy mężowie stanu, jak n. p. towarzyszący swemu monarsze nowy minister spraw zagranicznych, senator Trittoni. Z obustronnych zapewnień wynika niewątpliwie, że zjazd londyński jest właściwie tylko nowem stwierdzeniem naturalnego sojuszu. Z sentymentów wywiódł się on wprawdzie, ale obecnie opiera się na zupełnie realnym gruncie wspólnych interesów i jako taki ma zapewnioną przyszłość.

Sejm węgierski.

(Telegram).

Budapeszt, 20 listopada. Wszystkie dzienniki omawiają wczorajszą mowę hr. Tiszy. *Pester Lloyd* pisze: Było do przewidzenia, że wywody dr. Koerbera przy otwarciu Rady państwa, łącznie z jego dawniejszemi oświadczeniami, wywołają żywe echo w Sejmie węgierskim, zwłaszcza, że od niejakiego czasu z powodu wystąpień dr. Koerbera panowała w obec niego nieufność i utożsamiano go z kierunkiem, przeciwnym Węgrom. Skrajna lewica oczywiście chciała z tego skorzystać i myślała, że wprowadzi prezydenta ministrów w kłopot. Tak się jednak nie stało, przeciwnie, okazya ta pomogła hr. Tiszy do retorycznego tryumfu, jakiego dotychczas nigdy nie było. Pismo to sądzi, że sprawa ta ostatecznie została załatwiona.

Budapest. Hirlap sądzi, że jest wykluczonem, aby dr. Koerber miał do swego wystąpienia wyższe upoważnienie. Wynuża przekonanie, że sprawę należy po oświadczeniu hr. Tiszy uważać za ukończoną.

Budapeszt, 20 listopada. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów odczytano protokół obrad dnia wczorajszego. Kilku opozycyjnych mowców żaliło się, że wczorajsza dyskusya przed przejściem do porządku dziennego przeprowadzona, nie jest umieszczona w protokole.

Kossuth zaznaczył, że szczególnie obrona węgierskiego prawa państwowego przed obcem wmięszaniem się była tak ważna, że nie powinna przejść bez śladu w protokole, lecz musi tam być zamieszczona. Prezydent Izby Perczel i minister handlu Hieronymi wyrazili zdanie, że zupełnie wystarczy, jeśli będą w protokole wyliczeni tylko mowcy, którzy brali udział w dyskusyi.

Przewodniczący zarządził poprawkę w tym duchu w protokole.

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad kontyngentem rekrutów. Zabrał głos p. Nosz.

Po przemówieniu posła Nosza mówił Szederkenyi przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Po p. Szederkenyiem przemawiał poseł Bedochagy, poczem posiedzenie odroczono do dziś.

---

79)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

NAD LSNĄ.

XXVI.

(Ciąg dalszy).

Dla czego pomiędzy ludźmi, a ludźmi tak wielkie różnice? Są tacy, którzy tylko wśród dotykalnych realności życia czują się jak w domu, a dla idei abstrakcyjnych, jak dla krain cudzoziemskich, żywią obojętność doskonałą. Grzmoty i orkany szaleć mogą na tych wyżynach, a oni wzroku nawet nie podniosą, aby zobaczyć, co się tam dzieje. Wiara, którą słowami wyznają, jest szybko, mechanicznie w dusze ich wprawioną, która jeżeli trwa, to dobrze, jeżeli, przez jakiś kamyczek stłuczona wypada, to znowu dobrze, a często i bez żadnego kamyczka wydziela się z organizmu, jako ciało obce i niepotrzebne. Gorzeją niekiedy, ale tylko ogniami pożądań własnych, łzy wylewają, ale tylko nad mogiłami dzieci swego ciała, żadnych zresztą mogił nie nosząc w sercach długo, bo coraz nowe realności szybko zmiatają z ich pamięci zwłoki tych, które przeminęły. Nie są to zawsze źli ludzie. Owszem; do powszednich użytków ludzkości bywają zdatni i miewają humory przyjemne. Są poprostu odmianą rodu ludzkiego, w ziemię wrosłą, do latania niesposobną, nie mającą z abstrakcyami łącznika żadnego.

A jeżeli chcesz drugą odmianę poznać, to przedewszystkiem spójrz w samego siebie, a ja również wiele o niej wiem. Myślałam nieraz, że przedstawiciele tej drugiej odmiany są to dzwonnicy, którzy wdzierają się na szczyty wieżyc, aby ztamtąd szarą powszedniość, leniwą ociężałość i krwawe rozpłakania zwoływać do świątyń. Czy to, ku czemu przywołują, nazywa się Prawdą i Wiedzą, czy Dobrem i Cnotą, czy Pięknem i Sztuką, jest to zawsze wyżyna i ołtarz, a oni, dzwonnicy, z uczuć i myśli swych splatają łańcuchy, którymi poruszają serca dzwonów. Dla nich abstrakcye są tem, czem dla monady światło i tlen. Są to monady ludzkie, dotknięte heliotropizmem. Ziemia wywiera na nie swą potężną siłę przyciągania, lecz oni pomimo to wspinają się ku słońcu, na stromą tę drogę, biorąc w serca za jedyny kordyał wiarę w istnienie słońca i ogromne jego pożądanie. Z tym kordyałem i z rosą czarnych pereł na skrzydłach pną się, lecą, wzbijają się *ad astra!* Lecz gdy kordyał jedyny z serc im się wylewa, wątleją i kruszą się ich serca. Z wyżyn wygnani, wśród realności, dla których stworzonymi nie byli, drogi dla siebie żadnej odnaleźć nie mogą i bardzo cierpią. Cierpią na chorobę niektórych dusz z ojczyzny wydalonych, na dławiącą i nudną nostalgię abstrakcyi.

Heliotropizmem nacechowana monada ludzka, gdy wysącza się z niej to, w czem zakładała nietylko swoją, lecz świata i życia siłę i wartość, staje się....

Ale ja ci jej wizerunku kreślić nie będę. Po co? Uspokojony odzyskaną wiarą w niemylność prawd swoich i w swoją własną wielkość, ty się o nią nie zatrwożysz!

XXVII.

Murren.

Masz słuszność. Ziemskie istoty i ich losy nie mogą już obudzać we mnie trwogi, ni troski, bo sam do pyłów ziemskich należeć przestałem. Już wybiłem się po nad mroki, które były we mnie słabością człowieka. Dotarłem do zenitu, wyzwolony i zwycięski. Stanąłem u celu i otrząsnąć mi trzeba wszelki atom powszednich żalów i nadziei. Czy możesz tryumfy moje zrozumieć? Czy mi uwierzysz? Ach, ty nie wiesz, co w jednej godzinie stać się może z pogromcą szczytów, walczącym nieustraszenie na wietrze, ciemnościach i słońcu!

W jednej godzinie przedarłem się przez ostateczne zasłony poznania. Dzisiaj nakoniec jestem jak słońce, o którem śpiewały fińskie runy Kalewali, że niema dlań nic ukrytego. I potężniejszy od słońca, bo ono tylko planetom swoim króluje, a ja patrzę okiem odtwórcy na obroty wszechświatów. To dzieło, które znasz, było zaledwie niedołężną, drżącą przygrywką do tej wiedzy i władzy, które należą do mnie dziś. Jakże daleko poza mną zostały dawne myśli moje!

Czego szukałem tak długo, niepewnie i po omacku, co mi się w ciasnocie umiejętnych formułek majaczyło przeczuciem nieśmiałem, ową tajemnicą, nieodgadnioną, a jednak już bliską, chwyciłem wreszcie w gorejące dłonie, jak znicz prometejski. Kamień mądrości, za którym wzdychały wieki, kryształ prawdy, dyament poznania — jest dziś moim, i nawet już nie wiem, dokąd jeszcze dążyć? Sam jeszcze nie wiem dobrze, czem jest to, co posiadłem. Mnie samego łup mój jeszcze przeraża. Ale czuję ją już w sobie, tę gwiazdę gwiazd — i mógłbym ręce założyć na piersi....

Pragnęłabyś może i ty dostrzedz rąbek mojej jasności? Nikomu nie odstąpiłbym jej chętnie, aniżeli tobie. Wszak nikomu nie ofiarowałem tyle, co tobie. Hojną dłonią rzucałem ci pod stopy klejnoty, zebrane na mych drogach odludnych. Daremnie. A jeżeli nie chciałaś, czy nie mogłaś nadążyć za mną przez trzeźwe etapy rachunku, tem bardziej dziś niedosłyszałabyś żadnej treści dla siebie w deklamacyach żywiołowej, mistycznej, nie wiedzy, ale wyższej od wiedzy czujności, czy harmonii, spływającej z elementów bytu, w słońce twórczego ducha. Tam poza mną na ziemi niema zaiste tajemnic dość głębokich, ani symbolów dość ciemnych, którychby najprostsza dusza niewieścia nie zdołała odgadnąć sercem — jeżeli serce zadźwięczy. Lecz, aby stanąć tu przy mnie, trzeba wprzód zaprzeć się życia i wyrzec się szczęścia, jakiem jest istnienie. Więc trzeba także wyzwolić się z bolów miłości i płaczów, — a czyż nie jest po ziemsku szczęśliwy ten, kto ma jeszcze za co cierpieć i płakać?

Czy wogóle z gościńców, kędy zawiane duchy same sobie starczą, przyniosę kiedy wieść taką, jak z Rothornu? Czy wogóle można wyjąć cośkolwiek z blasku obrażonej prawdy i zamknąć w łupinę naukowej ścisłości? Tu, gdzie się teraz znajduję, może nigdy nie przyjdzie za mną ludzka powszechność, i próżnobym szukał dziś zrozumiałych wysłowień dla mojej obecnej wiedzy. Prawdy, które oglądam teraz, jak krąg nowego horyzontu, i w które wierzyć muszę, bo czuję je nietylko dokoła siebie, ale i w sobie, zdają się być dla biednych wykładników ludzkiego rozumu za wielkie, za boskie. Ogarniam je poza naukową ścisłością i ogarniam je tylko dla siebie. Mózgi filozofów tkają w rzemieślniczym znoju bezpieczną kanwę systemów, aby mogły dopełznąć aż do ich mądrości ślimaki przeciętnych umysłów. I ja wlokłem za sobą dotychczas taki splot powrozów i dziwiło mię, że posuwam się naprzód tylko krok za krokiem! Dziś rzuciłem pęta śmiesznie ciasnych schematów i nie troszczę się o ślimaka ludzkości. Co wiem i czuję obecnie, to już nie system, ale ocean światła, żadnym łańcuchem nie skuty z ziemią, bez drabin, dostępnych dla tłumu. Pocóż zresztą bezcześcić jego wielkość parodyą nieomylnej umiejętności. Czyż nie dość, że przynajmniej ja jeden doszedłem do mety? Czyż prawda dopiero wtedy nabywa ceny, gdy przetrawi ją cała zgraja? Czyż nie starczy jeden duch?

Pereat mundus!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z pod berła rossyjskiego.

(Gmach Politechniki warszawskiej. — Oświata w gubernii lubelskiej. — Szkoła handlowa w Mławie. — Nowa gubernia. — Drugi kościół w Mińsku. — Polacy w Mandżuryi).

Główny gmach obecny Politechniki warszawskiej jeszcze nie jest wykończony; brak jeszcze trzeciej części do zamierzonej figury trójkąta, na którą pozostawiono plac od ulicy Nowowiejskiej. Ukończenie głównego gmachu będzie koniecznem z chwilą, gdy przybędą nowe projektowane wydziały — handlowy i rolny; zarazem potrzebne będą i nowe pawilony, na które dotychczas niema miejsca.

Według ostatnich dat statystycznych, w gubernii lubelskiej znajduje się obecnie 1026 zakładów naukowych i 45.250 uczących się, w tej liczbie mężczyzn 33.242 i dziewcząt 12.008.

Porównywując liczbę zakładów naukowych i uczących się w nich z ogólną ludnością gubernii przypada 1 zakład naukowy na 1318 mieszkańców i 1 uczący się na 30 mieszkańców.

Obywatele miasta Mławy wystąpili z prośbą do władz o odstąpienie bezpłatne na rzecz powstającej w tem mieście szkoły handlowej, gmachu po zamkniętych składach spirytusu. Ziemianie okolic Mławy zagwarantowali aktem rejentalnym istnienie szkoły. Obywatel Duczymiński ofiarował na stypendya 3000 rubli.

Dzieniki podają pogłoskę, że będzie utworzona nowa gubernia ekaterynburska, na którą się złożą niektóre powiaty gub. permskiej, orenburskiej i ufskiej.

Korespondent *Kur. Warsz.* z Mińska donosi:

Już niemal od lat dziesięciu czynią się w mieście naszem starania o wzniesienie drugiej, nowej świątyni katolickiej.

Starania te jednak, prowadzone dotąd bardzo niedbale, nie przyniosły jeszcze żanych rezultatów. Obecnie dzięki inicyatywie ludzi energiczniejszych i lepszej woli, starania te podjęto na nowo, i jest nadzieja, iż się wkrótce otrzyma pożądane zezwolenie.

Fundusze potrzebne na budowę kościoła są już niemal w zupełności zapewnione, bo oto p. Edward Woyniłowicz z Sawicz, wiceprezes naszego Towarzystwa rolniczego, obiecuje dać na kościoł w Mińsku dwakros sto tysięcy rubli.

Ta niezwykle hojna i oddawna niepraktykowana w tutejszym kraju ofiara jest tem bardziej pożądana i zasługująca na głęboką wdzięczność miejscowej ludności katolickiej, iż brak kościoła bardzo dotkliwie odczuwać się daje, a z drobnych składek nie prędkoby się zebrała potrzebna suma.

Nowa świątynia według życzenia ofiarodawcy wzniesioną byłaby w stylu romańskim. Plac odpowiedni pod nią miasto dać obiecuje. Wprawdzie dawniej ofiarowywany okazały plac w stronie dworca wileńskiego ma już mieć inne przeznaczenie, nie mniej jednak znajdzie się zapewne miejsce i na nową świątynię, byleby tylko na budowę nastąpiło zezwolenie władz odpowiednich.

W Mandżuryi przebywa obecnie ogromna liczba Polaków, którzy się umieścili przy kolei wschodnio-chińskiej, po całej linii. Mieszkają tedy Polacy i w okolicach Chojtaru, Cycykaru i Daluim.

Najwięcej atoli Polaków przemieszkuje w Charbinie, w którym mieści się zarząd kolei wschodnio-chińskiej. Tutaj rodacy nasi zajmują wysokie stanowiska, że wymienimy inżynierów: Seweryna Wachowskiego, Władysława Rembertowicza, K. Przewalskiego, Offenberga, K. Jokisza, Szydłowskiego. Świeżo przybył tu z Petersbuga p. Wiktor Roman jako wice-naczelnik wydziału handlowego kolei wschodnio-chińskiej.

Młodych inżynierów-Polaków jest kilkudziesięciu na całej linii, a pomiędzy nimi kilku wychowańców Politechniki warszawskiej, jak inżynierowie: Władysław Brauman, Edward Osser, Włodzimierz Rajkiewicz, Bernard Szapire, Kazimierz Sunderland i Zygmunt Zawadzki. Było ich tam w lecie więcej, ale niektórzy z nich odbyli kilkomiesięczną praktykę i powrócili do kraju.

Życie dla Polaków jest tam niezbyt przyjemne, bo o łączność towarzyską bardzo trudno. A co najsmutniejsza, że w Charbinie niema kościoła, choć katolików jest około 5000.

Wprawdzie Polacy tamtejsi zebrali już na rzecz budowy kościoła w Charbinie około 4000 rubli i przechowują te pieniądze w charlińskim kantorze banku chińsko-rossyjskiego, którego dyrektorem jest p. Stanisław Gabrjel z Warszawy, ale do budowy gmachu jeszcze daleko.

KRONIKA

Lwów, 20 listopada.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie**. W sobotę, dnia 21 b. m., w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie 5 po południu inspektor szkół średnich dr. L. German: „Byron i byronizm“;

W Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie pół do 8 wieczorem prof. dr. J. Siemiradzki: „Jak powstały góry“ (z demonstracyami).

— **Delegat** gminy miasta Lwowa, sekretarz magistratu p. Bańkowski, bawi w Krakowie, wysłany tam celem zbadania urządzeń miejskiego biura ubogich, miejskiego składu węgli i rozpatrzenia się w przygotowanym projekcie reorganizacyi magistratu.

— **Ze spraw miejskich.** Tegoroczne prace budżetowe, które ukończono właśnie w magistracie wykazują deficyt, wynoszący przeszło milion koron.

— **Kwesta książkowa.** Koło technickie Tow. „Szkoły ludowej“ postanowiło corocznie urządzać w rocznicę listopadową kwestę książkową na rzecz bezpłatnych wypożyczalń książek i czytelń ludowych. To też w myśl tego postanowienia, jako też zachęcone zeszłorocznym wynikiem ośmiela się koło po raz drugi zaapelować do ofiarności ogółu.

Książki przeczytane, to bezczynny kapitał zalegający szafy, skarby literatury dostępne tylko dla jednostek, dziesiątek, mogą oddać niezrównane usługi w pracy oświatowej Tow. „Szkoły ludowej“. Oddajmy je więc tym, dla których przechodzi to dzisiaj granicę życzeń, wzbogaćmy czytelnie ludowe, a mała strata kilkakrotnie nagrodzona będzie poczuciem spełnionego obowiązku.

W przyszłym tygodniu rozejdą się po mieście członkowie „Koła“ i zapukają do każdych drzwi, prosząc o książki polskie treści naukowej, ekonomiczno-społecznej, powieści i poezye, broszury i wydawnictwa ludowe.

— **„Macierz Polska“.** We własnym zarządzie pod redakcyą dr. K. Falkiewicza wydała „Macierz“ na rok 1904 kalendarz „Macierzy Polskiej“, przeznaczony dla ludu. Stosownie do celu wydawnictwa, uwzględniono tu przedewszystkiem potrzeby naszego wieśniaka. Obfity treścią dział gospodarczy, zawiera wskazówki co do wysiewu i zbioru zboża, informuje o wadze rzeźnej w stosunku do żywej, podaje obliczenie robocizny ciągłej i ręcznej, ładunku na parę koni, pomiaru pni drzewnych, materyału drzewnego rzniętego i t. d. Nowości są tu liczne, praktycznie pomyślane rubryki do zapisków gospodarczych wraz z pouczeniem, jak i poco należy je prowadzić. Nie brak obszernych wskazówek dla opłacających podatki. Z innych artykułów rozmaitej treści na wyszczególnienie zasługuje praca p. t.: „Od Sanu po Zbrucz“, zawierająca w tekście tabelki statystyczne ludności polskiej i ruskiej w Galicyi wschodniej. Cały kalendarz jest ilustrowany.

— **Gal. Towarzystwo muzyczne** przygotowuje na sezon bieżący szereg statutem przepisanych koncertów. Na najbliższych koncertach wykonane zostaną: symfonia D-dur Haydna, koncert Corelliego (XVII wiek) na 2 skrzypiec i wiolonczelę z towarzyszeniem orkiestry. Ulegając liczniejszym prośbom sfer muzycznych, umieszczono w programie najbliższego koncertu także jeden utwór z działu muzyki komnatowej, a to słynny septet Beethovena. Solistką wieczoru będzie znana w wykwintnych kołach muzykalnych hr. Pelagia Skarbkówna.

W przygotowaniu jest epokowe oratoryum Bacha „Matthäus-Passion“ na dwa chóry i sola. Wykonanie tego potężnego dzieła, będzie pierwszem we Lwowie. Z klasycznych utworów orkiestralnych usłyszymy ponadto: koncert Händla, symfonię Es-dur Mozarta, zaś z muzyki komnatowej piękny oktet Schuberta. Solistami dalszych koncertów będą pp. Vilemowie Kurzowie, profesorowie Sladek i Wolfsthal, jako też pani Marya Jaszek-Sołtysowa. Jak zwykle wejdą w program jeszcze symfonie Beethovena i dzieła Dworzaka, Schumana, Saint-Saënsa i w. i.

— **Wycieczkę do Przeworska**, celem zwiedzenia tamtejszej fabryki wyrobów cukrowych, urządzają w niedzielę, dnia 22 b. m., przemyskie koła handlowe.

Kolej konna. Na zapytanie, wystosowane do dyrekcyi kolei konnej na podstawie uchwały Rady miejskiej, czy przystanie na kwotę 600.000 K. jako cenę kupna-sprzedaży całego przedsiębiorstwa, odpowiedziała w tych dniach ta dyrekcya, że na tych warunkach w rokowania wejść nie może. Natomiast przystępuje tramway konny do wymiany szyn i progów, z czego wniosek prosty, iż sprawa wykupna tramwayu konnego przez gminę stała się na dłuższy czas bezprzedmiotową.

Wobec tego gmina już obecnie ma wolną rękę w sprawie budowy nowych linij elektrycznych, o ile naturalnie rozwikłanem będzie po myśli gminy pytanie co do prawa krzyżowania torów kolei elektrycznej przez tory kolei konnej.

Ze statystyki m. Lwowa. W tygodniu od 1 do 7 b. m. przyszło na świat żywo: 31 noworodków płci męskiej i 26 płci żeńskiej; zaś nieżywo urodzonych 4 płci męskiej.

Przyczyny śmierci były następujące: gruźlica porwała w tym tygodniu 20 osób, na zapalenie płuc umarły 4 osoby, na wadę serca 3 osoby, na raka 4, na szkarlatynę w tym tygodniu nie umarł nikt, reszta przypada na inne przyczyny śmierci naturalnej. Za ów tydzień notuje ponadto statystyka 1 wypadek samobójstwa (otrucie się morfiną).

Ogólna liczba zmarłych wynosi 67 osób (36 osób płci męskiej a 31 żeńskiej); w szpitalach umarło 33 osób.

Wiek zmarłych był następujący: w wieku do 1 roku 17 dzieci, w wieku do 5 lat 18, do 15 lat troje dzieci, od 15—30 lat 9 osób, od 30—50 lat 11 osób, od 50—70 lat 16 osób, powyżej 70 lat 9 osób; w 1 wypadku wieku nie zdołano określić.

— **Żałobne nabożeństwo** za spokój duszy ś. p. Mieczysława Baranowskiego, dyrektora seminaryum nauczycielskiego żeńskiego i byłego inspektora szkół lwowskich, odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m., o godzinie 9 rano w kościele katedralnym obrz. łać.

— **„Skała“** lwowska urządza w niedzielę, d. 22 b. m., przedstawienie amatorskie, na którem członkowie odegrają: „Hanusia Krożańska“, obraz dramatyczny w 2 aktach Parfeja i „Wigilia św. Jędrzeja“, obrazek sceniczny ze śpiewami i tańcami F. Dominika.

Po przedstawieniu tańce.

— **Na pogorzelców** w Monasterzyskach wpłynęły w dalszym ciągu na ręce starostwa w Buczaczu składki w ogólnej sumie 453 K. 74 h.

— **Złożono** w administracyi *Gazety Lwowskiej*: dla Zosi na sznurówkę gipsową p.

---

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MAGNES.

(Z francuskiego).

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Oparła obie ręce na ramionach Alicyi i patrząc jej prosto w oczy, rzekła z zapałem:

— Patrz na mnie i odpowiadaj! Kochasz go? Czy może to tylko kaprys chwilowy zalotnej kobiety? Czy byłabyś zdolna, aby zostać jego żoną, zmienić swoje upodobania, swój sposób życia, stać się pełną prostoty, skromną, jednem słowem, godną nazywać się panią Pawłową Vandas?

Alicya gorżko się zaśmiała:

— Och! nie kłopocz się tem, bo musiałaś przecie widzieć za co mnie uważa?... Jestem tylko rzeczą drobną, kruchą i śmieszną, której nie bierze się na seryo i która bawi... jeżeli kto ma czas do zabawy... Czy myślisz, że tego nie wiem? Byłabym dość naiwną, żeby myśleć o poświęceniach, których on nigdy wymagać odemnie nie będzie!

Helena ujrzała łzy gniewu w jasnych oczach, które odwracały się od niej.

I rzekła z pełną siły słodyczą:

— Kochasz go, kiedy płaczesz... A gdyby mnie tu nie było, robiłabyś w dalszym ciągu wszystko, żeby go odstręczyć od siebie! Chcesz może posłuchać? Właśnie rozmówiłam się z Vandasem. Jego powstrzymuje ta twoja płocha lekkomyślność... twoje kaprysy... twe przywiązanie do życia, jakie prowadzisz, które on potępia i nie on sam tylko!... Słowem, nie wierzy, że ty zgodzisz się na zmianę konieczną, w razie, gdyby ci dał swoje nazwisko... Uspokoiłam go, powiedziałam, że wszelkie nieporozumienia miną, gdy zostaniesz jego żoną i... pomówi z twoją matką... Powiedz mi, że miałam słuszność i że potrafisz uczynić go szczęśliwym?...

Namiętnie badała wyraz twarzy młodej kobiety, która uśmiechała się, czerwieniejąc zwolna.

— Ty zrobiłaś to, Helenko? Jakaś ty dobra i kochana!.. gdyby nie ty, wszystko by się zerwało! Im więcej mnie maltretował, tem bardziej szalałam... Przychodziło mi do głowy, że może mnie już nie kocha... Szukałam w myśli, z jakiego powodu staje się on tak zimny... Miałam niedorzeczne podejrzenia... Biedaczko droga! I ty właśnie nas łączysz....

— Tak — rzekła Helena, której serce łzami wzbierało — ale... Nieprawdaż, że dobrą będziesz dla niego i nie przeszkodzisz mu w pracy?

— Ja? Zobaczysz! jak święta! Nikt mnie nie pozna.. nawet...

Zaśmiała się nerwowo.

— Nawet Jakób... Ach! wielebym dała za to, żeby go widzieć, gdy mu powiedzą o mojem zamęzciu... Dopiero się spostrzeże, że mogłam go zastąpić świetnie i że nie istnieje dla mnie wcale...

Z zaciśniętemi ustami, ze wzrokiem utkwionym w próżnię, marszczyła brwi.

Helena czuła, że ona widzi przed sobą tego Jakóba, którego nawet w tej chwili zapomnieć nie mogła i potrząsając jej ręką prawie gwałtownie, zawołała:

— Czy jeszcze?... Jeszcze ten człowiek, o którym nie masz już prawa myśleć?...

— To prawda — rzekła Alicya z bladym uśmiechem: Jestem szalona....

Rzuciła się w objęcia Heleny i zalewając się łzami:

— Wyłaj mnie, że jestem smutna w podobnej chwili.... ale cóż chcesz? Te zaręczyny, tak inne od tamtych, wytrącają mnie z równowagi, obudzając we mnie tyle wspomnień!...

Helena uścisnęła ją w milczeniu i długi czas płakały obie, marząc o przeszłości, która ukazywała się im tak ciemna, pełna niejasnej jakiejś grozy, że ani jedna, ani druga określić jej nie śmiała.

XXIV.

Alicya uśmiechnęła się wesoło do Vandasa:

— Spojrzyj na mnie, mój panie narzeczony! Podziwiaj tę skromną fryzurę, tę suknię prostą, wełnianą.... Czy jestem dość przyzwoita? Żadnego bielidła! zaledwie odrobina pudru na twarzy.... Ale gdybym ci się wydała brzydką, przesadzając w posłuszeństwie?...

Odrzekł bez zapału:

— Jesteś śliczna w tym stroju....

I rzucił ukradkiem spojrzenie w stronę Heleny, która nieco dalej rozmawiała z panią Mogard.

Ciotka, świeższa i strojniejsza, niż zwykle ze swoimi pudrowanymi włosami, przypatrywała się przez lornetkę córce i siostrzenicy i szczerze się śmiała:

— Oto mnie oszukały, te dwie małe dyplomatki! Ja, która sądziłam zawsze, że jestem bardzo domyślna, błądziłam po fałszywych drogach.... Kiedy Helenka przyszła mi oznajmić wielką nowinę, zrozumiałam z początku, że ona jest narzeczoną Pawła.... Kochane dziecko!... była taka uradowana waszem szczęściem....

— Tak — rzekła Helena z bardzo słodkim uśmiechem — bardzo uradowana!

Od chwili, gdy zaręczyny postawiły między nią a nim nieprzepartą granicę, doznawała dziwnie błogiego uczucia, pochodzącego z zadowolenia, jakie jej dało poświęcenie osobiste i z radości, że widzi szczęśliwemi dwie istoty, które najbardziej ukochała.

Przywiązanie jej do Alicyi jeszcze się spotęgowało. Obecnie, oboje razem umieściła w swojem sercu, nie wiedząc sama, które z nich więcej kocha i stawała się surową dla młodej kobiety tylko wtedy, gdy ona powiedziała czasami coś niestosownego, przyczem brwi Vandasa marszczyły się z niezadowoleniem.

Wtedy posępniała, mając ochotę wyłajać Alicyę i zwracała na Vandasa oczy swoje promienne, pełne smutku i politowania.

Vandas znowu czuł się zakłopotany i posępny w tej roli narzeczonego, której hipokryzya mu ciężyła i z dniem każdym wstrętniejszą mu była. Szczera radość Alicyi, usiłowania jej, żeby się zmienić na lepsze dla niego, dziwiły go i napełniały wyrzutami sumienia. Pogardzał sobą, myśląc o przykrościach, jakie przygotowywał dla niej.... Ale niezmożona jakaś siła go pociągała, silniejsza niż skrupuły, niż delikatność wrodzona. W spokojniejszych chwilach zastanawiał się nad sobą i nie poznawał siebie.

Ta namiętność, która przed niczem się nie cofała, jakiemiż wyrazami potępiłby ją u innych!... Ale on sam już nawet walczyć nie próbował....

Helena!... jemu potrzeba było Heleny! A to kłamstwo było jedynym sposobem, żeby zostać przy niej, żeby wykraść tę miłość, którą sądziła, że ukryć przed nim potrafi... Jego wzruszenie udzieli się jej, przeniknie ją zwolna, pomimo wyjątkowej energii, ona także zejdzie na nieuniknioną pochyłość.... Czyż miłość nie jest silniejsza nad wszystko w świecie? Już teraz, oczy jej promienne i przymglone mówiły o namiętności, która w niej się budzi....

I ku tej rozkoszy, którą przewidywał tragiczną i daleką, szedł z zamkniętemi oczami, prawie bez cierpienia nad swoim upadkiem i złem, które miał wyrządzić tym dobrym i ufnym kobietom, które widziały w nim narzeczonego Alicyi....

(Ciąg **dalszy nastąpi**).

Dorchat z Mielca 5 K., a dla sparaliżowanej Sikocińskiej p. Marya H. ze Lwowa 2 K.

— **Zgromadzenie** delegatów Związku powiatowych Kas dla chorych w Galicyi i Bukowinie odbędzie się 20 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem w sali obrad Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie, ul. Brajerowska 16.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Antoni Patynek, w 45 roku życia.

△ **Znaczna kradzież**. P. S. Lipermanowi, zamieszkałemu przy ul. Łyczakowskiej l. 145 skradziono wczoraj znaczną ilość garderoby, wartości przeszło 400 K.

— **Wystawa metalowa w Krakowie.** Biuro wystawy zarzucane jest ofertami ze strony pozakrajowych przemysłowców o współudział w wystawie. Rzecz prosta, oferty te zostają załatwiane odmownie, wystawa bowiem będzie wyłącznie krajową. Jednakowoż fakt ten powinien być przykładem dla naszych przemysłowców i rękodzielników, by uczyli się od zagranicznych korzystać z nadarzającej się sposobności zaznajomienia jak najszerszych kół ze swymi wyrobami.

— **„Zatrute cukierki“.** Głośna sprawa napadów na Kazimierzu w Krakowie przez tłum żydowski, na kilku chrześcijańskich przechodniów, podejrzanych o rozrzucanie i rozdawanie dzieciom żydowskim „zatrutych cukierków“, przyszła wczoraj pod rozpatrzenie krakowskiego sądu karnego. Na ławie oskarżonych zasiada 17 obwinionych o zbrodnię gwałtu publicznego, nadto kilku o przekroczenie rozszerzania fałszywych, dla bezpieczeństwa publicznego niepokojących wieści.

Jak wiadomo, przyczyną całego zajścia była niedorzeczna bajka, że ludzie żydom nieprzychylni rozrzucają w różnych miejscach zatrute cukierki, aby w ten sposób wytępić żydowską dziatwę. Pogłoska przywędrowała prawdopodobnie ze zbiegami z Kiszyniewa i znalazła wiarę wśród ciemnych mas społeczeństwa żydowskiego, wywołując ogromny niepokój.

Dnia 9 lipca b. r. wracający z Podgórza dwaj artyści-malarze pp. Konrad Krzyżanowski i Edward Trojanowski, opadnięci w centrum Kazimierza, na ulicy Józefa przez tłum sfanatyzowanych żydów, uszli z życiem jedynie dzięki interwencyi organów policyjnych, a nieco później tego samego wieczora spotkał podobny napad ucznia Akademii sztuk pięknych, p. J. Jagielskiego, wracającego z Podgórza od swych rodziców ul. Krakowską; dalej pp. Józefa Trębacza, Wojciecha Truskolaskiego, nakoniec dyetaryusza salinarnego p. Józefa Wojnarowskiego. Choć żaden z nich nie dał najmniejszego powodu do napaści i niczem nie mógł obudzić podejrzenia, jakoby rozrzucał zatrute cukierki, — tłum pobił ich dotkliwie, poszarpał na nich ubranie i byłby może nawet pozbawił ofiary swe życia, gdyby nie wdanie się policyi.

Według wyniku śledztwa, wywołała napady i gorliwie je podsycała obwiniona Ryfka Stier; ona widziała spokojnie idących artystów-malarzy, pierwsza podniosła krzyk, że trują dzieci cukierkami i wskazując na nich, przytrzymać ich kazała. Wśród napadu wołała, że to owi panowie cukierki rozdają i że ona sama takie cukierki znalazła. Jeszcze w policyi twierdziła, że jej dziecko na ulicy znalazło w papier zawinięte takie cukierki, z których po przydeptaniu nogą, dym się pokazał. Przy tym „dymie“ już w sądzie nie obstawała.

Akt oskarżenia kończy się ustępem, zaznaczającym, że wynikom śledztwa przeciwstawili wszyscy obwinieni tylko gołosłowne zaprzeczenia swej winy.

Rozprawie, rozpoczętej wczoraj rano, przewodniczy radca p. Ursel. Z 17 oskarżonych nie stawiło się 2, a to z powodu, iż odbywają służbę wojskową.

Przy przesłuchaniu Ryfki Stier wniósł obrońca przesłuchanie świadków na okoliczność, że oskarżona cierpi na zaburzenia umysłowe.

Zarówno ona, jak inni oskarżeni wypierają się winy.

— **Samobójstwo.** Z Żywca donoszą do jednego z pism krakowskich: Dnia 14 b. m. wskoczył z mostu do rzeki Soły oficyał podatkowy Jan Skoczeń, w obecności dorożkarza, który go aż do mostu odwiózł. Wydobyto z rzeki już trupa. Przyczyna samobójstwa nieznana, faktem jest jednak, że zmarły dostawał napadów szału.

— **Z Wiednia** donoszą: Dnia 21 b. m. odbędzie się w tutejszym hotelu „Beatrix“ (III, Beatrixgasse) zabawa taneczna, urządzona przez Towarzystwo „Strzecha“. Przed zabawą, o godzinie pół do 8 wieczorem wygłosi dyrektor „Związku przemysłowego we Lwowie“ dr. Battaglia odczyt p. t.: „Kolonia polska w Wiedniu wobec przemysłu krajowego“. Celem odczytu jest zachęcić kolonię polską do agitacyi w Wiedniu na rzecz naszego przemysłu.

— **Koleje elektryczne**. Z zestawienia statystycznego Ministerstwa kolejowego za rok 1901 dowiadujemy się, że ogólna długość kolei elektrycznych w Austryi, która w r. 1900 wynosiła 255 klm. wzrosła w r. 1901 do 365 klm. czyli o 43 proc. Z tego wypada na Galicyę 13 klm. Pomiędzy 26 przedsiębiorstwami, prowadzącemi ruch na kolejach elektrycznych jest 7 gmin, a mianowicie gmina miasta Lwowa, Wiednia, Ołomuńca, Uścia (Aussig), Brüx, Pilzna i Pragi w Czechach.

— **P. Kazimierz Krzyżanowski,** były dyrektor wystawy obrazów w Poznaniu, wydalony został — jak wiadomo — z granic państwa pruskiego. Po wydaleniu udał się najpierw do Warszawy, zkąd dla załatwienia niektórych interesów osobistych, powrócił raz jeszcze do Poznania. Tu jednak policya pruska uważając krok ten za „niedozwolony powrót wbrew rozporządzeniu“, uwięziła artystę, który szupasem w towarzystwie żandarmów odstawiony został do granicy austryackiej. Na prośbę, aby pozwolono mu odjechać do Warszawy, odpowiedziano odmownie.

— **Z Poznania** donoszą, że w stanie zdrowia Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego ks. dr. Stablewskiego, nastąpiło znaczne polepszenie.

— **Wieczny tułacz**. Czytamy w warszawskiej *Gazecie Polskiej*: Przed paru dniami uwagę przechodniów na ul. Marszałkowskiej w Warszawie zwróciła oryginalna postać, jaskrawo wyróżniająca się na bruku warszawskim. Zamaszystym krokiem spacerował po ulicy ubrany w wytarty i wystrzępiony kostyum jakiś człowiek, którego można by wziąć za żebraka, gdyby nie dumna postawa i pewna siebie mina. Z ogorzałej silnie twarzy czynił on wrażenie t. zw. „wilka morskiego“. Ponury błysk w oczach, któremi obrzucał obojętnie przyglądających mu się ciekawie przechodniów, świadczył, iż pod tymi łachmanami kryje się jakaś dusza rogata. Uważniejsi obserwatorowie robili różne przypuszczenia co do przeszłości tego, bądź co bądź zagadkowego człowieka. Dziś już nie jest to przeszłość tajemnicza.

Onegdaj do biura oberpolicmajstra stawił się ów nieznajomy i oświadczył, iż nazywa się Folkman, jest zbiegiem z Syberyi, dokąd zesłany został za włóczęgostwo, i prosi, ażeby go tam z powrotem wyprawiono. Nie tyle żądanie Folkmana, co jego oryginalna postać wzbudziły zainteresowanie. Pokazało się, iż jest on cały tatuowany i na piersiach nosi rysunek, wyobrażający poskromienie lwa, nad nim popiersie kobiety, a wyżej jeszcze gwiazdę z półksiężycem pod spodem i wizerunkiem młodego mężczyzny obok, oraz napisem: „R. 1885 na pamiątkę Krymu“. Prawe ramie też jest tatuowane rysunkiem przedstawiającym „Brunhildę“ znaną bohaterkę epiczną, niżej znów wizerunek poskromiciela lwów. Na lewej ręce mieści się rysunek kobiety z podpisem *„Souvenire d' Afrique“*. Na plecach umieszczony jest rysunek okrętu, misternie odrobiony. Z drabinki okrętowej kapitan strzela do dwóch tygrysów.

Folkman, człowiek około lat 40, opowiedział dziwne koleje swego życia, które tu podajemy w streszczeniu. Urodził się on w miasteczku Deutschkrone pod Magdeburgiem. W wieku pacholęcym uciekł z domu i dostał się do służby na parostatku w Bremie. Wykwalifikował się w tym fachu i jako majtek, sługujący na różnych okrętach, zwiedził całą kulę ziemską. Gdy sprzykrzyło mu się morze, przedsięwziął wędrówki piesze, przeszedł granicę i dostał się do państwa rossyjskiego. W Bessarabii, około Chotynia, aresztowano go i, jako nieposiadającego dowodów legitymacyjnych, zesłano na Syberyę, do okręgu bałagańskiego. Tam pracował, i jako majtek na parostatku na Lenie i jako robotnik spławiający zboże do kopalni złota, i jako kopacz tego kruszcu. Potem, party nieprzyzwyciężoną tęsknotą za krajem i rodziną, wybrał się w drogę wraz z dwoma zesłańcami, kryjąc się po lasach, doszedł do Niżniego-Nowogrodu, gdzie rozłączył się z towarzyszami i sam już dotarł nareszcie do rodzinnego miasta, gdzie znalazł matkę.

Lecz żyłka włóczęgowska nie długo pozwoliła mu tam usiedzieć. Pożegnawszy matkę, wyruszył do Marsylii i tam zaciągnął się do służby na parostatku francuskim. Kilka lat spędził na morzu, poczem znów oparł się w Paryżu, poszukując zajęcia. Tu natrafił na jakiegoś przedsiębiorcę, który, zobaczywszy jego tatuowane ciało, zaproponował mu sprzedaż kawałka skóry z jednym z rysunków. Nabywcą miał być profesor Uniwersytetu paryskiego, który ofiarował mu za ten kawałek 5000 franków, zobowiązując się po za tem do poniesienia kosztów leczenia. Folkman w obawie cierpień nie zgodził się na tę propozycyę. Odtąd poczęła go trapić nędza, nigdzie nie mógł znaleść zajęcia i nakoniec przyszła mu myśl rozpaczliwa powrotu na Syberyę. Przywędrował więc w tym celu do Warszawy i tu oddał się w ręce policyi.

W człowieku tym, jeszcze młodym, uderza jakiś dziwny, kamienny spokój. W trakcie opowiadania, ani jeden rys jego surowej twarzy nie drgnął, jakby nie o swoich, ciężkich wielokrotnie kolejach losu opowiadał, lecz o kimś, o człowieku zupełnie mu obojętnym. Z tymże samym spokojem chmurnym wyraża się o swej przyszłości niepewnej. Czyni wrażenie człowieka, którego cały świat nic nie obchodzi i któremu narzucone z góry przeznaczenie każe iść tam, dokąd go pędzi niepohamowane niczem, nieokiełznane pragnienie ciągłej zmiany miejsca wiecznej włóczęgi.

— **Niezwykły ptaszek.** W Petersburgu uwięziono w tych dniach oszusta, który miał pasport i przedstawiał się pod nazwiskiem „Cylinder“. Właściwe nazwisko jego jest Abraham Rachmilew. Karyerę rozpoczął w Odessie, jako 15-letni chłopiec. Na praktyce złodziejskiej był zaledwie rok, poczem zaczął na własną rękę kraść portmonetki, pularesy i zegarki. Warunki klimatyczne Rossyi, zmuszające nosić zapięte palta i futra, są wyborną szkołą dla złodzieja kieszonkowego. Aby z za tylu guzików ukraść cokolwiek, trzeba dużo zręczności. To też z Odessy dostał się do Paryża, wyciąganie zegarków i portfelów z pod opiętych paltotów paryskich było wprost dla niego zabawką. Z każdego zbiegowiska publicznego wracał z łupem kilkunastu pularesów. Szło mu doskonale, żył więc na wielkiej stopie i, zaniechawszy powoli drobnych kradzieży, imał się tylko interesów grubszych. Fatalność doradziła mu wyjazd do Monte Carlo, gdzie zawiązał stosunki z kokotami, począł grać i hulać, dopóki nie poszło wszystko. Wówczas wrócił znów do Odessy i jako 23-letni młodzieniec zorganizował bandę złodziei-włamywaczy, która niebawem oszołomiła Odessę szeregiem wielkich a zuchwałych kradzieży. Policya straciła głowę, a choć rozwinęła energiczną działalność i chwytała towarzyszów, jego jednak nie ujęła, gdyż nikt przewódcy nie śmiał wydać.

Po miesiącu pracy zebrał spory kapitał i znów wyruszył do Monte Carlo. Tam sprowadził sobie dwie najpiękniejsze kokoty, sprawił wspaniałe zaprzęgi i niebawem, żyjąc na wielkiej stopie, zajął wybitne stanowisko wśród najwyższych sfer tamtejszego towarzystwa międzynarodowego. Wśród przyjaciół jego było wielu rossyjskich książąt i hrabiów. Przegrawszy znowu wszystko, wrócił do Francyi i rozpoczął na nowo kradzieże kieszonkowe. Ale całoroczna bezczynność źle się odbiła na jego specyalności. Stracił dawną zręczność, kradzieże nie udawały się niekiedy i policya wpadła na trop. Trzeba było codziennie niemal zmieniać nazwisko, kryć się, wyślizgiwać z rąk agentów, wreszcie uciekać. Udał się do innych miast i objechał szereg stolic i miast największych. Szło mu nie tęgo, złodziejski proceder go nużył, począł myśleć o uczciwem życiu. I oto, powróciwszy do Paryża z pewnym kapitalikiem, został wspólnikiem Towarzystwa anonimowego do wyrobu galanteryi i drobnostek bižuteryjnych, nabył doskonały pasport i przyjechał do Petersburga, aby pracować uczciwie. Tam go jednak aresztowano.

Dzienniki warszawskie piszą o tym rzezimieszku:

Abraham, syn Rachmiła Cylinder, nie jest to zmyślone lecz prawdziwe nazwisko, ma lat 33 i jest dobrze znany agentom warszawskim, jako jeden z najsprytniejszych łotrów. Cylinder był zapisany w księgach stałej ludności Warszawy, a w młodości został oddany na naukę do jubilera, lecz po pewnym czasie chłopak zaczął kraść i zupełnie oddał się złodziejstwu kieszonkowemu, tak, iż gdy miał lat 18, policya warszawska znała go jako niebezpiecznego a doświadczonego złodzieja. Całą praktykę złodziejską odbył on w Warszawie, lecz lat temu dziewięć zniknął z Warszawy, a policya tylko tyle o nim już wiedziała, że Cylinder operuje w różnych miastach cesarstwa, gdzie kilkakrotnie był łapany pod przybranemi nazwiskami. I tak w Moskwie, kilka lat temu, aresztowano Cylindra pod nazwiskiem Millera.

Raz wszakże na żądanie policyi śledczej w Odessie, lat temu 8, agenci warszawscy aresztowali łotra w czasie jego odwiedzin w Warszawie. Cylinder najspokojniej, jak prawdziwy gentleman, udał się do ratusza i zawiązał rozmowę z agentami, przechwalając się swą zręcznością. Jako dowód, w czasie rozmowy, otoczony najsprytniejszymi agentami i urzędnikami, wszystkim wyciągał z kieszeni chustki, a uczynił to tak zręcznie, że nikt się nie spostrzegł, aż dopiero sam Cylinder o tem powiedział.

Łotr wszakże zawsze potrafił tak sprytnie się urządzać, że nigdy sądownie winy mu nie dowiedziono i stąd długo cieszył się wolnością.

— **Postępy elektrotechniki** Z Paryża donoszą, że pewien elektrotechnik angielski wynalazł sposób bezpośredniego telefonicznego połączenia z Nowym Jorkiem. Połączenie funkcyonować zacznie za kilka miesięcy.

— **Szach w żałobie**. W Teheranie zmarła ulubiona córka szacha perskiego, Ihtiram el Saltana.

— **Starcie na morzu.** Japoński statek handlowy, wypływając z portu w Port-Artur, otarł się o krążownik „Askold“, który wskutek tego zatonął. Znajdujący się na nim oficer i załoga zdołali się uratować z wyjątkiem dwóch majtków. Statek japoński chciał odpłynąć na pełne morze, ale go zawrócono do portu.

Notatki literacko-artystyczne.

L. Popiela, sekretarza Namiestnictwa, trzecie wydanie broszurki p. t.: „O komasacyi gruntów rolnych i jej korzyściach“, opuściło w dniach ostatnich prasę. Broszurka ta, w której autor w sposób popularny przedstawił zasady komasacyi, cały tok postępowania komasacyjnego i korzyści z komasacyi płynące, nadaje się bardzo do rozpowszechnienia między ludnością wiejską. W opracowaniu autora wyszła również książka zawierająca ustawę o komasacyi gruntów rolnych, dzieleniu gruntów wspólnych i o enklawach lasowych, tudzież rozporządzenie wykonawcze do tych ustaw, jak niemniej rozporządzenie o organizacyi technicznej służby agrarnej.

Ustawy i rozporządzenia zawarte w rozmaitych rocznikach Dzienników ustaw państwowych i krajowych, zebrał autor w jedną całość dla łatwiejszego zoryentowania się, zaopatrzył każdy paragraf w napis zawierający zarazem krótką treść jego i w stosownych miejscach przytoczył tekst innych ustaw, mających zastosowanie w postępowaniu komasacyjnem.

Książka starannie opracowana, mająca format wydań Manza, oddać może prawnikom i technikom bardzo dobre usługi.

Z ruchu literackiego. Warszawska firma nakładowa Gebethnera i Wolffa, puściła w obieg tom piąty „Poezyi“ Maryi Konopnickiej, w nowym, przez autorkę dokonanym układzie. Tytuł tomu „Z mojej księgi“, a złożyły się nań cykle: Z mojej księgi; Z ksiąg prorockich; Contra spem spero; Gwiazdy, Angelus; Trzy modlitwy; Echa majowe; Idylla; Pójdź ze mną; Noce letnie; Z słowiczych pieśni; Z albumu Szopena; Poeta i Demon; Żywym i umarłym.

Już na rachunek roku przyszłego ukazała się tamże piękna powieść Teodora Jeske-Choińskiego, p. t. „O mitrę hospodarską“. Drukowaliśmy ją w swoim czasie w odcinku *Gazety Lwowskiej*.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Janiny Korolewicz-Waydowej. — „Verbum nobile“, opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki. Debiut Maryi Tracikiewiczówny występ Józefa Chodakowskiego i Zygmunta Mossoczego.

W sobotę po raz pierwszy (wznowienie) „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera; z udziałem pań: Wojnowskiej, Pawińskiej, Orczyńskiej (debiut), pp. Solskiego (rola tytułowa), Nowackiego, Romana, Jaworskiego, Feldmana, Malskiego (debiut), Węgrzyna, Kwiatkiewicza i Kratochwila.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz 5 „Zmartwychwstanie“, sztuka w 4 aktach z prologiem hr. Lwa Tołstoja i Henryka Bataille.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy i przedostatni: Pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelungów“ Ryszarda Wagnera: „Walkirya“, opera w 3 aktach. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Janiny Korolewicz-Waydowej.

Z Filharmonii. Ubiegły tydzień nie wiele przyniósł z sobą nowego. Z solistów poznaliśmy tylko panie Teresinę Schuster-Seidel, wiolinistkę i Olgę Huber pianistkę. Pierwsza jest uczenicą zmarłego przed kilku laty dyrektora wiedeńskiego konserwatoryum J. Hellmesbergera i cieszy się w Niemczech reputacyą dobrej wirtuozki, druga od niedawna dopiero pojawia się na estradach koncertowych i nie zdołała zaznaczyć jeszcze swej indywidualności artystycznej, ani też trwalej zapisać się w pamięci słuchaczy.

Pani Teresina Schuster-Seidel wykonała z wielką brawurą trudne „Rondo des latins“ Bazziniego, a pięknym i pełnym tonem wypłynął z jej skrzypiec Chopinowski polonez w układzie Wilhelmiego.

Orkierstra 30 p. p. pod kierunkiem p. Rolla odegrała kilka znanych utworów, a między nimi „fantazyę“ z Lohengrina, rzecz, której ze względu na formę „potpourri“ nie powinno się umieszczać w programie „filharmonicznego“ koncertu.

We czwartek odbył się w Filharmonii pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny. Nie wiele wprawdzie przyniósł nam nowości, ale za to dużo dobrej muzyki. Nasza publiczność dziwną jednak okazuje „symfoniofobię“. Na nic się nie przydały zeszłoroczne zabiegi pp. Czelańskiego i Melcera, na nic usiłowania Towarzystwa muzycznego i dyrekcyi teatru, które niejednokrotnie urządzały koncerty symfoniczne, publiczność nasza skoro tylko wyczyta na afiszu zapowiedź symfonii, omija gmach, w którym się „rzecz taka“ odbywa o kroków tysiące.

Na program wczorajszego koncertu symfonicznego złożyło się kilka dzieł bardzo ładnych i interesujących. Nowością dla Lwowa była tylko uwertura Fibicha „Noc na Karlsteinie“. Musi tam straszyć w tym Karlsteinie, bo słychać i trzepotanie nocnego ptactwa i chrzęst broni i jakieś dziwne pomruki trąb i puzonów — ale wszystko to składne, muzykalne i brzmi doskonale.

Mozarta symfonia (Jupiter), umieszczona na początku programu, byłaby wywarła niezawodnie większe wrażenie. Po kolorystach tej miary co Grieg i Berlioz szata instrumentalna w jaką przyoblekł Mozart swą symfonię, wydać się musiała skromniutkim szaraczkiem.

Zakończono koncert introdukcyą Wagnera do opery „Parsifal“. Połączone orkiestry 15 i 30 p. p. sprostały tym razem trudnemu istotnie zadaniu wybornie, a panowie Roll i Konopasek zasłużyli w zupełności na rzęsiste oklaski jakimi ich darzono.

Jan Gall.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 19 listopada b. r.).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które prezydent dr. Małachowski otworzył po godzinie 7 wieczorem, r. Czarnecki zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zaprowadzenie oświetlenia gazowego w ulicy Grottgera.

R. Mokrzycki żalił się, że drożyzna artykułów żywności we Lwowie z dniem każdym wzrasta a w niedalekiej przyszłości — zdaniem mowcy — który jako majster rzeźnicki ma w tym kierunku pewne dane — Lwów jednego pięknego poranku będzie bez mięsa. Mowca zapytuje prezydenta co zamyśla w tej sprawie uczynić.

Prezydent dr. Małachowski odpowiadając r. Czarneckiemu zauważył, że sprawa zaprowadzenia oświetlenia gazowego należy do komisyi gazowej, sprawę zaś poruszoną przez r. Mokrzyckiego przekaże ankiecie drożyźnianej.

Z porządku dziennego r. prof. Dzieślewski referował sprawę kolei Lwów-Winniki-Podhajce. Referent w obec projektów Ministerstwa kolejowego zaproponował wnioski oświadczające się za dworcem przy rogatce Łyczakowskiej jako warunkiem przyczynienia się przez miasto do kosztów budowy kwotą 300.000 koron. Od Łyczakowa proponowane są dwa połączenia z dworcem głównym; jedną ewentualność przedstawia linia na Kozielniki okrążając Lwów na lewo od rogatki Łyczakowskiej i wpadająca dalej do linii czerniowieckiej, drugą ewentualność zaś okrążenie Lwowa na Krzywczyce, Zamarstynów do Kleparowa.

Nad sprawą tą rozwinęła się długa, niezwykle ożywiona dyskusya, w której zabierali głos radni: dr. Maryański, Riedl, Gubrynowicz, Blumenfeld, Jonasz, dr. Ciesielski, Czarnecki, prof. Pawlewski, dr. Rutowski, Wezelak i dr. Lisiewicz.

W głosowaniu uchwalono wnioski referenta z daniem pierwszeństwa linii na Hołosko od dworca na Łyczakowie, jako warunku *sine qua non* subwencyi miejskiej w kwocie 300.000 kor.

Do komisyi rewizyi trasy, która odbędzie się 24 b. m.. wydelegowała Rada pp.: Riedla, Blumenfelda, prof. Dzieślewskiego. dra Lisiewicza i dra Rutowskiego,

Uchwalono nadto domagać się zniesienia rampy na Żółkiewskiem.

W chwili gdy prezydent dr. Małachowski zaprosił r. Riedla do przedłożenia sprawy uzupełnienia niektórych komisyj — zgromadzeni w niezwykłej liczbie na galeryach stróże kamieniczni i drobni handlarze poczęli wołać: „My czekamy i czekamy a niczego doczekać się nie możemy! Wilgoć, grzyb w naszych mieszkaniach. Pożałujecie panowie! My tu będziemy czekać choćby do rana“.

Z wielkim trudem udało się po chwili dopiero uspokoić galeryę.

Po tym epizodzie r. dr. Rutowski referował sprawę połączenia rafineryi nafty Landesberga z kolejowym torem dojazdowym do rzeźni. Sprawy tej jednak z powodu braku kompletu nie załatwiono.

Na tem zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie, zawiadamiając, iż otrzymał petycyę drobnych handlarzy, i że w myśl ich żądania przyspieszy załatwienie sprawy stanowisk straganiarskich.

W tej chwili odezwały się z jednej galeryi oklaski straganiarzy, gdy z przeciwnej galeryi padły znów słowa cerberów lwowskich „Na bok z takim prezydentem!“ „Wszyscy przyjdziecie na kopyto Wierzchołka“.

Z Izby sądowej.

(O obrazę czci).

Lwów, 20 listopada.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przesłuchał trybunał cały szereg powołanych świadków.

Św. Włodzimierz Błachy, b. służący redakcyjny p. Breitera, był w szynku pod „Schlickiem“ w czasie wyborów do Rady powiatowej lwowskiej. Pił piwo, które fundował sobie sam i wypił także coś „ze dwie halby“, które zafundował p. Breiter. Czy p. Breiter płacił komuś za głosy pieniędzmi nic o tem nie wie. Również i sam nie otrzymał żadnych pieniędzy.

Przew.: Czy w szynku pod „Schlickiem“ pili przez dwa dni i noce?

Św.: Ja piłem tylko raz.

Osk. Daniluk: Czy był pan u Przyjemskiego w kryminale na wizycie?

Św.: Tak.

Osk. Daniluk: Co pan mówił wtedy z Przyjemskim?

Św. Że będzie może zawołany na świadka w sprawie Breitera przeciw Danilukowi.

Przew.: Czy pan mówił Przyjemskiemu może, co ma zeznawać?

Św.: Nie.

Osk. Daniluk: Czy nie mówił pan, aby Przyjemski przesłuchany w sprawie Breitera przeciw Danilukowi, nie wspomniał nic o napadzie na Daszyńskiego i sprawie Roińskiego.

Św.: Nie przypominam sobie.

Osk. Daniluk: Czy w nocy w czasie wyborów do Rady powiatowej lwowskiej nie pędził pan z pałką za jednym z wyborców, tak, że ten musiał się schronić aż do dorożki?

Św. To nie prawda.

Osk. Daniluk: Czy nie byłeś pan 3 stycznia b. r. na ul. Balonowej w towarzystwie 6 osób z pałkami i chciałeś wybijać szyby w mem mieszkaniu?

Św. Nie... stanowczo nie, raz tylko w towarzystwie znajomego przechodziłem tą ulicą.

Osk. Daniluk: Czy nie mówił pan Przyjemskiemu, aby zeznał o mnie, że ja okradłem Breitera?

Św.; Nie.

Osk. Ćwikliński: Czy ma pan majątek jaki 200, 300, 400 złr.?

Św. Nie...

Osk. Ćwikliński: Ponieważ na 2 dni przed rozprawą świadek Błachy był u Juliana Switajły, krawca i ofiarowywał mu 200 złr. za to, aby w czasie przesłuchania jako świadek zeznał fałszywie „iż o sprawkach Breitera nic nie wie, względnie sobie nie przypomina“ — wnoszę o przesłuchanie na tę okoliczność jako świadków pp. Juliana Switajłę, jego żonę Leopoldynę i Onufrego Błońskiego, oraz zatrzymanie świadka tego na sali.

Przew. do świadka: Czy to prawda?

Św.: Nie.

Zastępca oskarżyciela pryw. dr. Tenner rozszerza akt oskarżenia przeciw osk. Ćwiklińskiemu o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną przez posądzenie świadka o namawianie Switajły do fałszywych zeznań i wnosi o natychmiastowe przeprowadzenie rozprawy w tym kierunku.

Osk. Ćwikliński: Zgadzam się na to i aktowi oskarżenia w ten sposób rozszerzonemu nie sprzeciwiam się.

Następny św. ks. Józef Polis, proboszcz w Sknilowie, w czasie wyborów do Rady powiatowej lwowskiej był we Lwowie. Do południa był w lokalu wyborczym. Nie widział, by p. Breiter płacił „pod Schlickiem“ piwo lub kiełbasę wyborcom, nie widział też, by p. Breiter dawał któremu z wyborców pieniądze.

P. Breiter: Czy wieczorem w czasie po głosowaniu... ksiądz mówił, że trzeba ludności piwa zafundować, bo się niecierpliwi?

Św.: Tak... nawet do spółki zapłaciliśmy za nie z p. Breiterem.

P. Breiter: Czy wiadomo co księdzu proboszczowi, że do mnie posyłano jakichś ludzi po pieniądze i że ja nie dałem?

Św.: Tak....

Następni świadkowie Hryń i Iwan Steckowie, włościanie z Brodek, brali jako wyborcy udział w wyborach do Rady powiatowej lwowskiej. Widzieli, że w szynku „pod Schlickiem“ wyborcy pili piwo i jedli kiełbasę. Kto płacił za to nie wiedzą, nie wiedzą również o tem, by p. Breiter „fundował“ piwo, wódkę, kiełbasę i dawał pieniądze.

Św. Kazimierz Jaworczykowski, komisarz starostwa w Śniatynie, przesłuchany został następnie w sprawie awantur w gminie Załuczu z powodu niedopuszczenia do gminy nowozamianowanego proboszcza ks. Salija.

Świadek dnia 17 kwietnia b. r. spotkał się na granicy wsi Załucza z p. Breiterem, który oświadczył, że jedzie do Załucza w sprawie awantur, wezwany przez tamtejszych włościan. Celem interwencyi p. Breitera miało być usunięcie asystencyi wojskowej z Załucza i uwolnienie aresztowanych włościan. Na uwagę świadka, że włościanie tamtejsi nie zasługują na interwencyę, p. Breiter nie pojechał już do Załucza, lecz wrócił razem ze świadkiem do Śniatyna.

Przew.: Jakie usposobienie było włościan załuckich dla p. Breitera? Czy chłopi byliby go nie puścili?

Św.: Tego nie przypuszczam.

Przew.: Czy p. Breiter kazał między Załuczanami ogłosić, że przyjechał minister?

Św.: Nie słyszałem o tem.

Przew.: Co mówił p. Breiter na zgromadzeniu w Śniatynie, gdzie byli zgromadzeni w większej ilości Załuczanie.

Św.: Mówił im, że źle robią, sprzeciwiając się wprowadzeniu na probostwo ks. Salija.

Przew.: Czy p. Breiter interweniował u radcy sądowego w Śniatynie p. Onyszkiewicza w sprawie uwolnienia aresztowanych włościan.

Św.: Wiem o tem. P. Onyszkiewicz oświadczył wtedy, że zatrzymał w więzieniu tylko winnych.

Obr. dr. Zipper: Czy świadkowi wiadomo, że p. Breiter wyzyskał łatwowierność włościan Załuczan, skarżąc w ich imieniu żandarmeryę przed władzą, otrzymawszy jedynie od nich mandat interweniowania w sprawie pozostawienia na probostwie w Załuczu ks. Jurewicza.

Św.: Starostwo śniatyńskie otrzymało jednego dnia pismo Nahorniaka i Wyrobca, włościan w Załuczu, które wnieśli do Prezydenta Ministrów ze skargą na postępowanie władz w ogólności, a w szczególności na żandarmeryę w czasie rozruchów w Załuczu. W piśmie tem skarżyli się, że żandarmerya nie pozwala im wykonywać praktyk religijnych. Z pismem tym otrzymało starostwo równocześnie polecenie z Namiestnictwa przeprowadzenia dochodzeń.

Nahorniak i Worobec zrazu zaprzeczali jakoby wiedzieli o treści tego pisma, później jednak zeznali protokolarnie, że byli u pp. Breitera i Wasilki, a następnie u adwokata dr. Brandmayera, który napisał im podanie do Prezydenta Ministrów. W piśmie tem żadnej skargi na żandarmeryę nie było.

Osk. Daniluk: Jaka była opinia w Śniatynie po wyjeździe p. Breitera?

Św.: Mówiono, że p. Breiter szuka nowego pola do kandydowania. Odnośny ustęp zamieszczony w *Reformatorze* jest prawdziwy.

Obr. dr. Tenner żąda przesłuchania adw. dr. Trylowskiego z Kołomyi na okoliczność, że on to właśnie wnosił skargę na żandarmeryę pełniącą służbę w czasie rozruchów w Załuczu sam bez interwencyi p. Breitera, że pismo, które nadesłano starostwu w Śniatynie wygotował w imieniu Worobca i Nahorniaka urzędnik pocztowy ze Lwowa Bandmayer, oraz przesłuchania Worobca, gdyż drugi z nich podpisany na odnośnym piśmie Nahorniak zmarł w tym czasie.

Dr. Tenner żądał nadto odczytania telegramów i listów, z których okazuje się, że do Załucza p. Breitera wzywano.

Obr. dr. Zipper wnosi o zażądanie z Namiestnictwa aktów dochodzeń, przeprowadzonych przez starostwo śniatyńskie w sprawie pisma wystosowanego przez Worobca i Nahorniaka.

Trybunał po naradzie uchwalił wezwać tylko dr. Trylowskiego i odczytać telegramy i pisma, — odmówił natomiast innym wnioskom zastępcy oskarżyciela prywatnego i obrońcy dr. Zippera.

Św. Leon Seidel ze Śniatyna potwierdza, że p. Breiter został wezwany telegraficznie, ażeby interweniował w sprawie aresztowanych w Załuczu włościan, oraz w sprawie usunięcia z tej gminy asystencyi wojskowej. P. Breitera prosili o to chłopi z Załucza. Świadek był w towarzystwie p. Breitera przez cały czas jego pobytu w Śniatynie i nie słyszał wcale o rozpuszczeniu pogłoski, „że przyjechał minister“.

Po odczytaniu telegramu adw. dr. Schorra wzywającego p. Breitera w imieniu Dutczaka do Śniatyna w sprawie zaburzeń w Załuczu, przesłuchał trybunał dalszego świadka Juliana Switajłę.

Świadek nie wie nic o tem, aby służba p. Breitera otrzymała polecenie nazbierania kosza kamieni, które miano potem rzucić na p. Mokłowskiego; nie wie również nic o nabijaniu rewolweru.

Przew.: Co wiadomo panu o tem, że p. Breiter miał „przyrządzić“ Mokłowskiego.

Św.: O tem nie wiem... słyszałem tylko o tem.

Przew.: A jak to panu powiedziano?

Św.: Dać mu dobrą naukę...

Przew.: O co właściwie chodziło, czy o zabicie, czy nabicie p. Mokłowskiego?

Św.: Dokładnie tego nie pamiętam.

Przew.: Czy wie pan coś o strzałach z mieszkania p. Wacława Breitera.

Św.: Nie.

Obr. dr. Zipper: Czy pan należał w czasie wyborów do komitetu wyborczego p. Breitera?

Św.: Tak... do ściślejszego.

Obr. dr. Zipper: Czy pan Breiter dał na jednem posiedzeniu komitetu polecenie, aby „urządzić“ kogoś?

Św.: Nie słyszałem. Wiem tylko o tem, że p. Ernest Breiter kazał raz w obecności swego brata dr. Rudolfa Breitera „namacać“ p. Wysłoucha. P. Wysłoucha miałem tylko „wskazać“ — „namacać“ go miał niejaki Winnicki. Gdy zwróciłem uwagę, że jak Winnicki „namaca“ to jest to niebezpieczne, p. Ernest Breiter „kiwnął“ tylko ręką.

Obr. dr. Tenner: Za co pana raz aresztowała policya na polecenie pani Breiterowej?

Św.: Pan Breiter obiecał, że zrobi „święta organizacyę“. Skarbnik tego stowarzyszenia oddał 37 złr. p. Breiterowej, a ja do niej po te pieniądze poszedłem, jako przewodniczący tego stowarzyszenia. Gdy pani Breiterowa powiedziała mi „baciarze“, zrobiłem awanturę, gdyż nie chciałem być przewodniczącym baciarzów.

Przew.: Co pan wie o projektowanym napadzie na p. Daszyńskiego?

Św.: Nie o tem nie wiem.

Przew.: Co pan wie o zorganizowaniu bandy przez p. Breitera?

Św.: Widziałem tylko jak przez cały okres wyborczy płacił p. Ćwikliński.

Przew.: Za co płacił?

Św.: Nie wiem.

Przew.: Czy wie pan co o poleceniu p. Breitera pochwycenia p. Daszyńskiego, gdy ten miał przyjechać do Lwowa?

Św.: Słyszałem o tem.

Przew.: Czy był pan na dworcu i koło św. Jura?

Św.: Nie.

Osk. Ćwikliński: Czy ja należałem do komitetu ściślejszego?

Św.: Pan należał do tego.... komitetu.... najściślejszego (Wielka wesołość).

Osk. Ćwikliński: Skąd ja brałem pieniądze na wypłacenie ludzi?

Św.! Nie wiem.

Następnie opowiada świadek, że pan Breiter nienawidził p. Tadeusza Mokłowskiego, z powodu otrzymanego od niego policzku.

Przew.: Skąd pan o tem wie?

Św.: Z dzienników.

Z kolei opowiada świadek, iż widział, jak Ćwikliński płacił Winnickiemu 10 złr. za napad na p. Wysłoucha.

Przew.: Czy mówił wyraźnie, że to za napad?

Św.: Tego nie słyszałem.... powiedział tylko: „macie tu na piwo!“

Przewodniczący uchyla dalsze pytania na ten temat stawiane przez osk. Daniluka, jako nieobjęte oskarżeniem.

Świadek na pytanie obrońcy dr. Zippera odpowiada dalej, że p. Breiter kazał raz mu kupić cztery laski.

Obr. dr. Zipper: Na co?

Św.: No.... chyba na to, aby bić....

Przew.: Co pan wie o kamieniach na Hudeca?

Św.: Słyszałem o tem....

Przew.: Ale czy pan widział napad na Hudeca?

Św.: Nie.

Przew.: A czy p. Breiter był przywódcą?

Św.: Wiem, że to był Przyjemski.

Przew.: A widział go pan?

Św.: Nie.

Przew.: A o wypłaceniu jakiejś kwoty Przyjemskiemu i innym?

Św.: Nic nie wiem.

Przew.: Czy wie pan coś o naradzaniu się p. Breitera z jakimś zaufanym co do zamordowania Hudeca?

Św.: Nic o tem nie wiem.

Przew.: A o zamordowaniu laską ze sztyletem Mokłowskiego i zapłacie za to 2000 złr.?

Św.: Także nie wiem.

Przew.: Zwraca uwagę oskarżonych, że powołali tego świadka na te okoliczności, a on nic o tych rzeczach z własnej obserwacyi nie wie, tylko słyszał o nich.

Obr. dr. Zipper wnosi, aby trybunał zezwolił na prowadzenie dowodu nie tylko w ramach oskarżenia, ale także w innych jeszcze kierunkach, celem wydobycia na jaw „łotrowskich sprawek“ p. Breitera. Obrońca wnosi przeto o przesłuchanie Switajły na okoliczność, iż gdy młodszy Mokłowski ujął się za swoją bratową, napadniętą w artykule *Monitora* i wymierzył p. Breiterowi policzek, p. Breiter nie mogąc zemścić się na Mokłowskim, postanowił obić p. Wysłoucha przy pomocy niejakiego Winnickiego, któremu p. Breiter zapłacił po dokonaniu czynu 10 złr.

Zastępca oskarżyciela pryw. dr. Tenner nie sprzeciwia się temu, zastrzega się jednak stanowczo przeciw temu, aby obrona przewlekała rozprawę swem pieniactwem.

Obr. dr. Zipper prosi przewodniczącego o wzięcie go w obronę przed zarzutem pieniactwa.

Przewodniczący zwraca uwagę dr. Tennera, że mógł wyrazić się w łagodniejszej formie, poczem zarządził 20-sto minutową przerwę.

(Po przerwie).

Po przerwie ogłosił przewodniczący rozprawy uchwałę, odmawiającą wnioskowi obrońcy dr. Zippera, poczem przystąpiono do dalszego przesłuchania św. Juliana Switajły.

Przew.: Czy znasz pan Błachego?

Św.: Znam.

Przew.: Proszę mi powiedzieć, czy we wtorek przed rozprawą był on u pana?

Św.: Widziałem się z nim w ubiegłą sobotę. Był u mnie. Żona nas nie chciała wypuścić z domu. Ostatecznie wyszliśmy i w szynku Błachy prosił mię, aby słuchany na rozprawie co do napadu na p. Wysłoucha „nie mieszał braci p. Breitera, pp. dr. Rudolfa i Władysława Breiterów“.

Przew.: Czy mówił panu, aby pan nie zeznawał o napadach na Daszyńskiego, Hudeca, Mokłowskiego i Diamanda?

Św.: Powiedział mi, abym zeznał wobec sądu, że nic nie wiem.

Przew.: Ofiarował panu 200 złr. i gdzie?

S w.: Tak.... w restauracyi. Powiedział przytem, że jeżeli nie będę „mieszał“ do procesu p. Breitera i jego braci, to dostanę 200 złr.

Przewodniczący konfrontuje świadka Błachego ze świadkiem Świtajłą.

Sw. Błachy: To jest nieprawdą, co świadek Switajło powiedział. Zaprzeczam, abym do niego w te słowa powiedział i ofiarowywał mu 200 zł.

Obr. dr. Tenner: Co właściwie panu powiedział Błachy?

Sw. Switajło: Abym nie „mieszał“ braci p. Breitera i nie szkodził p Ernestowi Breiterowi.

Obr. dr. Tenner: A co pan na to powiedział?

S w.: Ja się na to nie zgodziłem.

Obr. dr. Tenner: A czy powiedział, że pieniądze ma?

S w.: Ja się nie wypytywałem.... ja wolałbym był te pieniądze mieć.

Obrońca dr. Tenner: Panie Błachy, czy pan z p. Ernestem Breiterem mówił coś o tej sprawie?

S w.: Nie.

Przew.: Czy pan Ernest Breiter dawał panu polecenie mówić w ten sposób ze Switajłą.

S w.; Nie.... stanowczo nie.

Sw.: Leopoldyna Switajłowa, żona Juliana, zaprzysiężona, widziała Błachego w domu swoim w sobotę. Przyszedł do męża i prosił go, aby wyszedł z nim na piwo, bo mu ma coś powiedzieć. Gdy świadek się gniewał, że męża wyciąga z domu, powiedział Błachy: że ma coś z mężem pomówić.

Przew.: Czy Błachy namawiał męża aby na rozprawie nie mówił nic o Breiterze, chociaż wie i ofiarował za to 200 zł.

S w.: Nic nie wiem o tem.

Przew.: A czy mąż pani o ten nie opowiadał?

S w.: Nie.

Przewodniczący zwraca uwagę oskarżonych powtórnie na to, że wcale nie potrzebnie wzywają świadków, którzy nie mają żadnych wiadomości.

Sw. Onufry Błoński, terminator krawiecki u św. Switajły, zaprzysiężony, nie zna Błachego, widział go jednak kilka dni temu w mieszkaniu Switajły,

Przew.: Czy p. Błachy mówił p. Switajle, aby mówił na rozprawie nieprawdę jako świadek?

S w.: Błachy rozmawiał ze Switajłą, o czem jednak nie wiem.

Obr. dr. Lubinger: Czy namawiał majstra do wyjścia do szynku.

S w.: Tak..,. że ma coś do powiedzenia na osobności.

Osk. Cwikliński zastrzega sobie zażalenie nieważności z tego powodu, że świadka Błachego, jakkolwiek zarzucił mu nakłanianie do fałszywych zeznań, trybunał przysłuchał pod przysięgą. Zdaniem oskarżonego §. 170 p. k. temu się sprzeciwia.

Przewodniczący wśród niezwykłej wesołości audytoryum zwraca uwagę oskarżonego Cwiklińskiego, że paragraf ten o czemś innem postanawia.

Sw. ks. Hanicki, proboszcz z Rudna, brał udział w wyborach do Rady powiatowej lwowskiej, zeznaje pod przysięgą, że nie widział, aby p. Breiter płacił wódkę, piwo, kiełbasę wyborcom, lub dawał im pieniądze. Wyborcy żądali wprawdzie napitku od pana Breitera, lecz on temu wręcz odmówił.

Sw. Anna Wiśniewska, powołana jako świadek odwodowy przez p. Daniluka, zna p. Ernesta Breitera. P. Breiter był na jej weselu i obiecał jej mężowi posadę u swego ojca przy budowie kolei.

Za kilka dni przyszedł jakiś „vorladunek“ i mąż pojechał do Lwowa. Nie było go tydzień. Gdy świadek pytał męża, gdzie był, odpowiedział, „że siedział za p. Breitera za jakieś papiery, których nie rozdał“.

Przew.: Czy p. Breiter skrzywdził męża; stracił może mąż przez p. Breitera posadę?

S w.: Nie miał posady.

Przew.: Czy p. Breiter starał się, aby siostra jego żony wyszła za pani męża?

S w.: Nie wiem o tem. Mąż opowiadał tylko, że siostra żony posła Breitera chciała wyjść za niego.

Przew.: Czy p. Breiter naśmiewał się z obrządku ruskiego?

S w.: Mąż mi opowiadał o tem.

Obr. dr. Tenner: Czy mąż miał posadę przy akcyzie i tramwayu we Lwowie. Czy nie mówił, że p. Breiter mu się o nie wystarał.

S w.: Mówił, że miał takie posady, ale przez kogo on je dostał nie wiem.

Swiadek opowiada dalej, że mąż miał siedzieć „za Breitera dwa dni“, ale p. Breiter powiedział mu, „wolisz odsiedzieć dwa dni, a ja ci dam po 5 zł, za dzień“.

P. Breiter: Ale to mąż mówił.

S w.: Tak.

Swiadek Piotr Wiśniewski, pisarz gminny w Brodkach, nie wie nic o planowanym napadzie na p. Mokłowskiego, Hudeca i innych. Nie słyszał również, aby p. Breiter kazał obrzucać Hudeca jajami i kamieniami. Raz tylko p. Breiter dał mu w jesieni 1900 w czasie wyborów 15 zł. i powiedział mu, aby poszedł do Szczerca, wziął sobie pomocników, by wypędzić ze zgromadzenia socyalistów. „Za każdy ząb — mówił p. Breiter — 5 zł., a jak nie będą zęby, to przynajmniej dobrze nabijcie mordy“.

Swiadek podaje dalej, że Zarański kazał mu raz jak nadejdzie twamway nr. 12 do ulicy Franciszkańskiej i wysiądzie z niego Hudec lub Mokłowski, rzucać kamieniami. Rzeczywiście wyszedł jakiś pan z rudą brodą, wkrótce wzniósł się okrzyk: „bij! bij! bij!“ i poczęto rzucać kamieniami. Swiadek przyznaje dalej, że dostał od p. Breitera 3 złr. za to „tylko“, że się pochwalił, że uderzył w twarz p. Hudeca. Wśród śmiechu audytoryum opowiada świadek następnie jak to raz zmusili stronnicy Breitera p. Hudeca do tego, że musiał wołać: „Wiwat Breiter!“, chcąc uniknąć pobicia.

Następnie długo i szeroko opowiadał o tem jak to p. Breiter zwodził go ciągle, obiecując mu posadę. Gdy się zadał z p. Breiterem, stracił posadę w „Proświcie“, gdyż Rusini, w obec tego, że p. Breiter z nimi trzymał podczas strejków, zaczęli od tego czasu brać go „szpicem“.

Przew.: Jak to się miała rzecz z żeniaczką z siostrą żony p. Breitera?

S w.: Pan Breiter mnie o tem nie mówił, tylko siostra żony p. Breitera sama chciała wyjść za mnie. Gdym jej odpowiedział, że jestem prosty chłop, powiedziała mi wtedy, że to nic nie szkodzi. Nie chciałem się jednak na to zgodzić i od tego czasu patrzano na mnie w domu p. Breitera źle.

Przew.: Co wie pan o tem, by pan Breiter naśmiewał się z obrządku ruskiego?

Słyszałem tylko od woźnego ojca pana Breitera, Jacenki, że p. Breiter naśmiewał się raz po powrocie z Szczerca w obec swej rodziny z pokłonów ruskich w cerkwi. Raz także, gdy jechali z kolei koło św. Anny, a świadek zdjął kapelusz przed kościołem, p. Breiter powiedział wtedy: „czego się Wiśniewski bawi w Jezuitę“ i użył przytem kilku wyrazów, których nie może powiedzieć.

Przewodniczący zarządza posiedzenie tajne, na którem świadek opowiada jak to było koło kościoła św. Anny i przytacza owe wyrazy.

Przew.: Czy brał pan udział w libacyach, które odbywały się z powodu wyborów do Rady powiatowej lwowskiej?

Sw.: W szynku „pod Schlickiem“ nie byłem, w wyborach jednak brałem udział.

Swiadek opowiada dalej, iż słyszał, że p. Breiter sprowadził z Winnik na wybory 80 klgr. kiełbasy. Ks. Polis w czasie wyborów zawołał świadka do miejsca ustępowego i pytał go, dlaczego wykreślają Rusinów. Gdy świadek powiedział, że tylko wykreślają nazwisko Breitera, ks. Polis zwrócił mu wtedy uwagę na to, że p. Breiter dał na wybory 300 złr. i ponosi koszta.

Przew. Czy wiadomo panu co o tem że ludzie p. Breitera grozili komu przy tych wyborach?

S w.: Mówili ludzie tylko, że byli „jakieś akademiki“, ale nie wiem sam czy to byli akademicy.

Swiadek opowiada dalej, że raz gdy szła procesya w jednej ze wsi pod Barszczowicami, a on nie zdjął kapelusza, p. Breiter zrzucił mu kapelusz na ziemię. Gdy świadek z tego powodu zapytywał p. Breitera, dlaczego to zrobił, p. Breiter powiedział: „chłopi gotowi powiedzieć, jaki pan taki kram. Przed chłopami trzeba inaczej“.

W dalszym ciągu na pytania oskarżyciela prywatnego p. Breitera przyznaje świadek, że miał przez p. Breitera posadę przy akcyzie miejskiej we Lwowie i że p. Breiter pisał do swego brata list, aby dał świadkowi posadę.

Świadek przyznaje dalej, że otrzymał od p. Breitera 4 K. wtedy, gdy został zasądzony na 2 dni aresztu przez sąd pow. w Szczercu za kolportaż. Zaprzecza jednak, aby p. Breiter kazał mu te 4 K. dać jako karę, zamiast odsiadywania dwudniowego aresztu.

Osk. pryw. Breiter: Chciałem odesłać 4 K. sam do sądu, a pan powiedział, że lepiej schować 4 K. a 2 dni odsiedzieć.

Świadek przeczy temu.

Na tem o godzinie 3 po południu odroczył przewodniczący rozprawę do jutra godziny 9 rano.

(Proces hr. Kwileckiej).

Berlin, 20 listopada. Na początku wczorajszej rozprawy, prokurator zauważył, co do odczytanego onegdaj pisma naczelnego dyrektora poczt w Poznaniu, że pismo to nie odnosiło się do depeszy, wysłanej przez oskarżoną po dr. Rosińskiego.

Hr. Hektor Kwilecki oświadcza, iż, aby złożyć dowód czystości swych zamiarów, to, co do swej osoby w razie, gdyby rozprawa wypadła na korzyść jego, wyrzeka się praw do majoratu wróblewskiego.

Lekarz sądowy dr. Stöner i prof. Dürsen biorą dr. Rosińskiego w obronę przed zarzutami, iż nie dość energicznie domagał się zbadania nowonarodzonego dziecka.

Komisarz kryminalny Treskow zeznaje, że z polecenia prokuratoryi był w Warszawie i odwiedził syna Cwellowej, którego uważa za człowieka poważnego. Cwell na wystosowane do niego zapytanie zeznał iż matka mu opowiadała, że z powodu złego stanu zdrowia nie była obecną przy rozwiązaniu hrabiny, lecz inna jakaś położna. Jaka, tego matka nie wiedziała Będąc już na łożu śmierci, chciała mu matka powiedzieć coś ważnego i wezwała go do siebie, ale gdy przyszedł, matka już nie żyła. Dalej opowiadał Cwell, iż razu pewnego przyszedł do niego jakiś pan i chciał go wybadać, ofiarowując mu 3000 rubli, następnie był u niego jakiś kupiec, także Hechelski udawał się do niego kilkakrotnie pod fałszywemi nazwiskami, ale Cwell nic mu nie powiedział.

P. Koczorowska, która obecna była przy rozwiązaniu hrabiny, zaprzecza temu, aby przy tem interweniowała inna położna, a nie Cwellowa i zapewnia, że była tylko Cwellowa.

P. Koczorowski, mąż poprzedniego świadka, zeznaje to samo i powiada, że Cwell starał się w Warszawie zbliżyć do niego, a następnie do żony jego i robił wrażenie, iż chodzi mu o wydobycie pieniędzy.

Obrona zauważa, iż istnieje przypuszczenie, że Cwell chce zemścić się z tego powodu, że mu się nie udało wymuszenie.

Prokurator czyni wniosek o przesłuchanie całego szeregu nowych świadków, a między innymi Cwella i jego żony.

Obrona sprzeciwia się temu, gdyż sądzi, że nowi świadkowie nie rzucą już więcej światła na całą sprawę.

Dr. Rosiński oświadcza na zapytanie, że przy hrabinie zajęta była jako położna Cwellowa i świadek nie zauważył jakoby była chora.

Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora i odroczył rozprawę do poniedziałku.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 20 listopada. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·50 do 18·85 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 19·75 do 21·—.

OSTATNIA POCZTA

Donoszą z Rzymu do *Pol. Corr.*, że nowy nuncyusz w Wiedniu mgr. Granito di Belmonte uchodzi w Watykanie za jednego z najlepszych dyplomatów. Pochodzi on z patrycyuszowskiej rodziny neapolitańskiej i był przez wiele lat jednym z najbliższym przyjaciół, a za razem prawą ręką świątobliwego kardynała arcybiskupa Neapolu San Felice, którego imię otaczane jest we Włoszech po dziś dzień szczególną czcią. Mgr. di Belmonte był w swoim czasie sekretarzem nuncyatury paryskiej, a potem nuncyuszem w Brukseli. Na obu tych stanowiskach odznaczał się nadzwyczajnym taktem, wielką zręcznością i niezwykłą wytwornością form towarzyskich.

Od kilku dni obiega w Rzymie pogłoska, że słynny pułkownik Marchand, bohater z pod Faszody, któremu stronnictwo nacyonalistów chciało narzucić rolę Boulangera, wniósł prośbę o dymisyę z armii, ażeby nie potrzebować wyruszać do Sudanu, dokąd go odkomenderowano. P. Marchand byłby wolał Tunis lub Alger, gdzie obecna zawierucha marokańska dačby mu mogła sposobność do świetnych czynów wojennych. Pogłoska o wystąpieniu Marchanda, jakkolwiek oficyalnie nie potwierdzona, posiada wielką cechę prawdopodobieństwa.

P. Marchand zechce niewątpliwie przerzucić się na pole działalności parlamentarnej. Dzienniki nacyonalistyczne, jak *Libre Parole* i *Intrasigeant* imputują ministrowi generałowi André myśl, że chciał wysłać Marchanda do Sudanu, aby go narazić na śmierć. Niektóre dzienniki utrzymują znów, że Marchand chce wystąpić z wojska wskutek zatargu swego z ministerstwem wojny.

Rząd belgradzki nie pozwolił Sarafowowi przebywać w Serbii i zakazał odbycia projektowanego zebrania na korzyść Macedończyków. Tutejsze koła decydujące są stanowczo przeciwne przymierzu pomiędzy Serbią a Bułgaryą przeciwko Turcyi.

Liberalna partya hiszpańska wybrała wreszcie następcę na opróżnione jeszcze w styczniu b. r. przez śmierć Sagasty, stanowisko szefa partyi. Został nim p. Montero Rios. Nowy szef podziękował za wybór w mowie, w której zdeklarował się stanowczym zwolennikiem monarchii, gdyż i w monarchii można korzystać ze wszelkich swobód. Wywody p. Montero przyjęto wśród manifestacyj na rzecz króla Alfonsa XIII. i królowej matki, wolności i demokracyi.

Biuro Reutera dowiaduje się: Ekspedycya wojenna angielska do Tybetu wyruszy niebawem. Komendantem wyprawy jest pułkownik Jounghsband. Dolina Ghumbi ma być zajęta, a stąd pojedzie wojsko do Gsangtse, miejscowości położonej o 150 mil od Lhassy. Ponieważ pokojowe załatwienie zatargu z Tybetem okazało się niemożliwem, postanowiono rozpocząć akcyę wojenną niezwłocznie. Pułkownik Jounghsband był na ostatecznej audyencyi u wice-króla w Simli. Z drugiej strony rząd tybetański rozdaje ludności karabiny i wzywa ją, aby się gotowała do wojny. Tybetańczycy, widocznie, liczą na pomoc zewnątrzną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 20 listopada. W dziś wniesionej interpelacyi komitetu wykonawczego stronnictw niemieckich, w sprawie mowy hr. Tiszy w sejmie węgierskim, — wskazują interpelanci na to, że mowa ta pod względem formy i treści zwróciła powszechną uwagę, oraz wywodzą, że węgierski prezydent ministrów domagał się dla sejmu węgierskiego konstytucyjnego wpływu na zwierzchnicze prawo Korony, podczas gdy austryackie prawo państwowe, taki wpływ wyklucza. Nie przesądzając o słuszności niniejszej interpelacyi, nie ulega wątpliwości, że naczelne kierownictwo i organizacya armii, muszą wpływać na stosunki i obowiązki tej połowy Monarchii, tem bardziej, że Austya do kosztów wspólnej armii dopłaca dwie trzecie. Hr. Tisza mówił w tonie, który u rządów obcych państw, wywołały zdziwienie, a w tym wypadku u nas musi się uważać ten ton za niesłychany, tem bardziej, że austryacki prezydent ministrów mówił zupełnie inaczej, z całą sympatyą o rządzie Tiszy, służącym temu samemu Monarsze. Interpelanci zapytują jak dr. Koerber zachowa się w obec tych wywodów Tiszy?

Dr. Koerber zabrawszy głos, dał natychmiastową odpowiedź i odparł znane wywody Tiszy, wśród burzliwych oklasków w całej Izbie.

Dr. Koerber tak mówił: Na początku obecnej sesyi Rady Państwa, jak zwykle, dałem obraz wewnętrznej sytuacyi politycznej, przyczem naturalnie musiałem poruszyć najbardziej piekącą sprawę t. j. wojskową i przedstawić swe zapatrywania na ustawodawcze jej podstawy. Wysoka Izba byłaby mi z pewnością wzięła za złe, gdybym tego nie uczynił, byłoby to bowiem lekceważenie prerogatyw Rady Państwa. Ażeby umotywować stanowisko Rządu austryackiego, powoływałem się tylko i cytowałem dosłownie ustawy ugodowe, które w ciągu ubiegłych lat niestety wielokrotnie przyćmione, jednakże zawsze są ustawami zasadniczemi Monarchii i w danym wypadku powoływać się na nie ma prawo każdy z obu Rządów, każda z obu reprezentacyj ludów i każdy poszczególny obywatel Państwa, (Potakiwania).

Uczyniłem to z całą sumiennością uczciwego interpretatora i oczywiście wziąłem za punkt wyjścia te postanowienia, w których ustawa ugodowa z Węgrami mówi o krajach, reprezentowanych w tej wysokiej Izbie, oraz ograniczyłem się ściśle na sprawę wojskową. Otóż królewski węgierski prezydent ministrów powiedział, że węgierski sejm ma prawo w porozumieniu z Koroną modyfikować ustawy ugodowe, które mają trwale istnieć, a nie posiadają jak n. p. tymczasowy sojusz handlowo-

cłowy, tylko formy traktatów. Mogę ocenić wartość, jaką on tym dedukcyom przypisuje, lecz i on musiał przyznać, że taka zmiana nie miałaby praktycznego znaczenia, jeśliby także w Austryi w drodze ustawodawczej nie była uchwalona.

Miałem w ostatnich dniach — musząc z obowiązku zajmować się zajściami w węgierskim sejmie — sposobność poinformowania się o tem, co w królestwie węgierskim jest prawem konstytucyjnem i państwowem, jeśli już tego przedtem nie wiedziałem.

Ja i żaden obywatel austryacki nie jest jednakże dosyć szowinistą, ażeby w sprawie tak ważnej jaką jest kwestya wojskowa, zadowolić się tylko krasomowczą formułką. Ja muszę się trzymać faktycznej strony rzeczy, która leży w tem, że treść ustaw ugodowych dla obu części dopóty obowiązuje, dopóki nie zmieniły jej obydwa ciała ustawodawcze. (Huczne brawa i oklaski na lewicy. Okrzyki na ławach czeskich radykałów. Pp. Choc, Baksa i Fressl krzyczą. Głosy na lewicy: spokój!)

Na tem mojem niezachwianem stanowisku będę dalej trwał, choćby to stanowisko uważał ktoś za „mieszczańskie". (Żywe oklaski). Przy tem stanowisku chcę nadal wytrwać, ponieważ ono polegał na prawdzie, — i wskazuję na to, że szef rządu węgierskiego, prezydent ministrów samoistnego obszaru państwowego, tak samo jak ja, wtedy gdy on wyłuszczał swą teoryę i powołał się na austryackie ustawy ugodowe, uczynić to musiał, ponieważ te ustawy są właśnie przeszkodą w urzeczywistnieniu jednostronnych aspiracyj. (Oklaski!)

Jest prawdą, że w interesie Monarchii często bardzo boleśnie to czując, poszliśmy w naszych ustępstwach do najostatniejszych granic. (Wołania: Zanadto daleko).

(Radykali czescy podnoszą wrzawę, na co im odpowiadają okrzykiem: To jest bezczelność, idźcie do Węgier!)

Prezydent Izby przywołuje Choca do porządku.

Dr. Koerber: Będę dalej mówił, skoro to będzie możliwe.

Po nastaniu spokoju mówił dr. Koerber dalej: Więc jest prawdą, że w interesie Monarchii często z bolem czyniliśmy ustępstwa do najostatniejszych granic, ale także musimy o nasze prawa się upomnieć i udowodnić, że sobie tych praw odebrać nie damy i wogóle nigdy żadnego prawa austryackiego nie wydamy z naszych rąk. (Żywe oklaski).

Tak samo jak nie wolno nikomu naruszać praw naszych, nie pozwolimy, aby to stanowisko, na którem się znajduję, traktowano jako mniej warte, ponieważ zostało nam ono zlecone w imieniu Państwa i mamy go bronić, jak żołnierze swego honorowego posterunku. Jeżeli, oby Bóg od tego chronił, wyraz „obce" uzyskałoby znaczenie wewnątrz naszej Monarchii, trzeba będzie wtedy przyznać, że królewsko-węgierski prezydent ministrów był pierwszym, który to słowo wypowiedział.

(Burzliwe oklaski. Wołania brawo Koerber, brawo Koerber! Mowca odbiera liczne gratulacye).

Wrzawa i okrzyki na ławach radykałów czeskich. Fressl gwiżdże. Ponowne żywe oklaski na lewicy. Poruszenie w całej Izbie.

Budżet wspólny na rok 1904.

Wiedeń, 20 listopada. W Ministerstwie spraw zewnętrznych odbyło się wczoraj pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego posiedzenie, w którem wzięli udział: Prezesi gabinetów austryackiego i węgierskiego, obaj Ministrowie skarbu, Minister wojny, wspólny Minister skarbu i komendant marynarki. Na posiedzeniu tem załatwiono najważniejsze zarysy budżetu wspólnego na r. 1904. Ponieważ kwestya, tycząca się organizacyi armii, wyłączoną została, jako sprawa stojąca w związku z ustawą wojskową na r. 1904, która w swoim czasie będzie przedstawioną, zażądano tylko dotychczasowego kontyngentu rekruta. Ogólny preliminarz na r. 1904 w porównaniu z preliminarzem na r. 1903 okazuje tylko nieznaczne podwyższenie.

Na nowe działa, wstawiono na r. 1904 tylko 15 milionów koron, ponieważ według teraźniejszego stanu tej sprawy, większa suma nie będzie potrzebna. Co się tyczy także jeszcze spraw drobnych załatwione zostaną one na dzisiejszem posiedzeniu obu Ministrów skarbu wspólnie z Ministrem wojny i komendantem marynarki.

Budapeszt, 20 listopada. Węgierskie *Biuro koresp.* donosi z Wiednia, że co się tyczy wspólnego budżetu wojskowego, budżet na r. 1904 w porównaniu z budżetem na r. 1903 nie wykazuje wielkich zmian, ponieważ dlatego, że wszelkie nowe organizacye w armii przeprowadzone zostaną dopiero po rewizyi ustawy wojskowej, wstawione będą na r 1904 tylko koszta normalnego kontyngentu rekrutów.

Kraków, 20 listopada. (*Tel. pryw.*). Rada miejska na wczorajszem poufnem posiedzeniu mianowała prowizorycznie na rok jeden naczelnikiem miejskiej straży pożarnej p. Feliksa Nowotnego, porucznika w stanie pozasłużbowym i właściciela oraz kierownika szkoły szermierki w Krakowie.

Kraków, 20 listopada. (*Tel. pryw*) Rozprawa o zatrute cukierki trwała wczoraj do godziny 3 po południu. Przesłuchano obwinionych, poszkodowanych i szereg świadków, poczem odroczono rozprawę do dziś rana.

Kraków, 20 listopada. (*Tel. prywatny*). Rada miejska na wczorajszem jawnem posiedzeniu przyjęła rezygnacyę dr. Walentego Staniszewskiego z godności drugiego wiceprezydenta miasta i wyraziła mu podziękowanie za gorliwe i pełne poświęcenia sprawowanie obowiązków. Dr. Staniszewski zrezygnował, jak wiadomo, z godności drugiego wiceprezydenta dlatego, że został wybrany dyrektorem krakowskiej Kasy Oszczędności.

Prezydent dr. Friedlein wśród żywych oklasków całej Rady, złożył dr. Staniszewskiemu gorące podziękowanie za jego gorliwą pracę w prezydyum.

R. Daszyński wniósł interpelacyę w sprawie wypracowania statutu emerytalnego dla artystów sceny krakowskiej. Domagał się wypracowania projektu i przedłożenie go Radzie miejskiej.

R. dr. Paszkowski, jako przewodniczący komisyi prawniczej, wyjaśnił, że projekt statutu emerytalnego jest już gotowy, ale wstrzymano go jeszcze, gdyż zaszła potrzeba poczynienia jeszcze pewnych obliczeń. Wejście emerytury w życie zależy od wysokości funduszu emerytalnego, wynoszącego dziś 50.000 koron.

Wiedeń, 20 listopada. Najj. Pan przybędzie tu dziś popołudniu z Eisenerz.

Wiedeń, 20 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał krzyże kawalerskie orderu Leopolda Radcom Dworu i Prezydentom sądu obwodowego Leonardowi Łukaszewskiemu w Rzeszowie i drowi Michałowi Stefce w Tarnopolu.

Wiener Ztg. ogłasza obwieszczenie ministerstwa obrony krajowej o udzieleniu słuchaczom III. roku akademii sztuk pięknych w Krakowie prawa jednorocznej służby wojskowej.

Wiedeń, 20 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza, że P. Minister oświaty zatwierdził w dotychczasowym składzie także na rok 1903 4 krakowską komisyę egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych.

Wiedeń, 20 listopada. Prezydent gabinetu węgierskiego hr. Tisza złożył wczoraj wizytę Prezydentowi Ministrów dr. Koeberowi, który go natychmiast rewizytował. Wieczorem hr. Tisza powrócił do Budapesztu. Minister skarbu p. Lukacs pozostanie w Wiedniu do soboty.

Wiedeń, 20 listopada. Jedna z tutejszych parlamentarnych korespondencyj donosi że w Kole polskiem toczyła się wczoraj od godziny 5 do 8 wieczorem poufna dyskusya nad ostatniem oświadczeniem dr. Koerbera. Koło dezygnowało hr. Dieduszyckiego na mowcę w tej sprawie w Izbie posłów. Korespondencya donosi dalej, że hr. Dieduszycki złożył szczegółowe sprawozdanie o wewnętrznem politycznem położeniu, poczem toczyła się dłuższa dyskusya nad tem, czy Koło polskie ma podpisać interpelacyę, którą niemieckie stronnictwa wniosą dziś w Izbie w sprawie mowy hr. Tiszy, czy też nie ma podpisać. Bezpośredni powód do tej dyskusyi dał Kathrein, który w ciągu posiedzenia Koła wyraził w obec p. Jaworskiego życzenie, by Koło podpisało tę interpelacyę.

W dyskusyi w Kole prawie jednogłośnie zajęto stanowisko, że nie jest rzeczą Koła podpisywanie interpelacyi, wniesionej jednostronnie przez stronnictwa niemieckie. — Omawiano stosunek gabinetu dr. Koerbera w obec gabinetu hr. Tiszy, przyczem z wielu stron zaznaczono, że tym razem pożądane jest bierne stanowisko Koła, ponieważ Koło nie ma żadnych autentycznych informacyj o wyniku wczorajszej konferencyi obu prezesów gabinetów. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono jednomyślnie interpelacyi niemieckiej nie podpisywać.

Wiedeń, 20 listopada. Przyboczna Rada pracy (*Arbeitsbeirath*) obradowała nad sprawozdaniem komisyi o noweli przemysłowej i przyjęła wnioski komisyi, według których czas nauki dla terminatorów ma wynosić od 2 do 4 lat, przyczem pozostawiono rządowi swobodę zredukowania tego czasu przy przemysłach wolnych. Do terminu mogą być przyjmowani tylko ci chłopcy, którzy ukończyli 14 rok życia i uczynili zadość obowiązkowi szkolnemu. W przemyśle, który grozi niebezpieczeństwem dla zdrowia, ma rząd wydać w drodze rozporządzenia szczegółowe postanowienia. Terminatorzy zaś, pragnący wejść do nauki w takim przemyśle, wykazać się mają nadto świadectwem lekarskiem. Dalej przyjęto wniosek, który nie dozwala używać terminatorów do roboty nocnej od godziny 7 wieczorem do 6 rano. W dyskusyi reprezentanci rządu byli przeciwni temu wnioskowi, a członek Rady dr. Verkauf domagał się, aby zakaz roboty nocnej trwał od godziny 7 wieczorem do godziny 7 rano. Dalej uchwalono maksymalny dzień pracy 10 godzin i zupełny odpoczynek niedzielny, wynoszący 36 godzin.

Przyjęto rezolucyę domagającą się ustanowienia osobnych inspektorów dla spraw terminatorów, oraz wniosak dr. Verkaufa, aby do komisyj dla szkół przemysłowych powołano robotników z prawem głosowania.

Wiedeń, 20 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu stałej komisyi austryackiego Biura centralnego dla ochrony interesów rolnictwa i leśnictwa przedłożył p. Hohenblum referat o austryackiej autonomicznej taryfie celnej dla produktów rolniczych i rolniczo-przemysłowych. Referent wskazał, że stosunek austryackiego rolnictwa do ugody z Węgrami w skutek zaprowadzenia *surtaxe* na cukier znacznie się zmienił. Po bardzo ostrej krytyce ostatniej mowy hr. Tiszy, referent wniósł, aby prezydyum Biura poczyniło starania, by taryfa celna ułożona przez Biuro centralne, proklamowaną została jako autonomiczna taryfa celna dla produktów rolnych, leśnych i rolniczo-przemysłowych i aby przyjęto ją za podstawę do rokowań z Węgrami. Wniosek ten uchwalono.

Zastępca Ministerstwa kolejowego oświadczył, że Ministerstwo to nie ma zamiaru poczynienia jakichś utrudnień w sprawie eksportu okrąglaków, ani podwyższenia taryfy, tylko zostały zniesione niektóre dotychczasowe udogodnienia.

Wiedeń, 20 listopada. Według komunikatu, na popołudniowem posiedzeniu komisyi wykonawczej niemieckich stronnictw, zredagowano ostatecznie tekst interpelacyi, którą te stronnictwa wnoszą na dzisiejszem posiedzeniu w sprawie mowy Tiszy.

Praga, 20 listopada. Strejk studentów niemieckiej Politechniki skończył się. Rząd zapewnił zajęcie się powiększeniem budynków.

Praga, 20 listopada. Krajowa komisya dla regulacyi rzek w Czechach, odbyła pod przewodnictwem Namiestnika drugie posiedzenie. Uchwalono projekt programu wykonania regulacyi rzek, w myśl wniosku ściślejszego komitetu. Projekt ten przedstawiony będzie Ministerstwu z prośbą o jak najrychlejsze załatwienie, celem szybkiego przystąpienia do robót.

Budapeszt, 20 listopada. Dyrektor urzędów pomocniczych Kadar, zdefraudował w ministerstwie spraw wewnętrznych 105.000 koron. Sam przyznał się do defraudacyi; w ministerstwie jeszcze w ciągu nocy przedsięwzięto śledztwo, które stwierdziło brak pieniędzy. — Kadarowi wytoczono śledztwo dyscyplinarne i zasuspendowano go.

Budapeszt, 20 listopada. Partya ludowa uchwaliła wczoraj ponownie odrzucić przedłożenie o rekrutach.

Budapeszt, 20 listopada. Sprawę honorową Olaga z Polonym załatwiono pokojowo.

Petersburg, 20 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza: Rossyjski ambasador w Paryżu książę Urusow został przeniesiony do Rzymu, a rossyjski ambasador przy Kwirynale Nelidow do Paryża.

Petersburg, 20 listopada. Wczorajszy biuletyn o stanie zdrowia carowej Aleksandry donosi, że carowa spała w ciągu nocy z przerwami. Temperatura 37·2, puls 72. — Choroba ucha poczyna ustępować.

Petersburg, 20 listopada. Doniesienie jednego z pism pruskich o słabości cara jest fałszywe.

Kiszyniew, 20 listopada. Wczoraj rozpoczęła się przed przybyłym tu odesskim trybunałem sądowym, z wykluczeniem jawności, rozprawa o znane rozruchy Kiszyniewskie. Na ławie oskarżonych zasiadło 36 chrześcian, 1 perski poddany. Do rozprawy powołano 566 świadków i 3 rzeczoznawców.

Rzym, 20 listopada. (*Tel. pryw.*). Wczoraj Ojciec św. przyjmował prefekta Propagandy, kardynała Gotti, który przedkładał Papieżowi wnioski w sprawie ustanowienia polskich biskupstw w Ameryce.

Oksford, 20 listopada. Uniwersytet tutejszy nadał królowi włoskiemu doktorat *honoris causa*.

Darmsztadt, 20 listopada. Wczoraj odbył się pogrzeb ks. Elżbiety heskiej. Zwłoki złożono w mauzoleum.

Paryż, 20 listopada. W Izbie deputowanych, w dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, przemawiał dep. Deschanel. Wskazując na podróże królestwa włoskich, króla angielskiego i prezydenta Loubeta, podnosi zmysł praktyczny Anglii i zapytuje, czy zbliżenie z nią będzie trwałe. Mowca sądzi, że w obec konkurencyi Niemiec i Stanów Zjednoczonych, obecna polityka Anglii polega na tem, aby uzyskać pole zbytu; Francya musi być pomocną przy zbliżeniu Anglii i Rossyi, w obustronnym interesie. Dalej wspomniał mowca o stanowisku Francyi w obec Anglii podczas wojny Transvaalskiej i powiada, że w tej polityce należy dalej trwać. W sprawie Marokka nie będziemy prowadzili wojny. Nie ma spraw, których nie dałoby się w drodze dyplomatycznej lub sądu rozjemczego załatwić. Omawiając niedawno zawarty układ Francyi z Anglią w sprawie sądu rozjemczego, sądzi mowca, że nie można tego układu sceptycznie krytykować, lecz trzeba czekać na rezultaty. Sojusz z Rossyą stanowi podstawę polityki Francyi. Mowca pochwala udzielenie Rossyi finansowej i dyplomatycznej pomocy. Wspominając o kwestyi bałkańskiej i o porozumieniu Austryi z Rosyą, podniósł mowca, że wszelkie osłabienie Austro-Węgier oznaczałoby osłabienie Francyi. Francya powinna współdziałać w rozwiązaniu kwestyi bałkańskiej przez Austryę i Rossyę, aby zabezpieczyć się, przed załatwieniem tej sprawy wbrew interesom Francyi.

Paryż, 20 listopada. Senat obradował wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą tyczącą się zniesienia *legis Falloux*. Minister oświaty Chaumie zwalczał wniosek zaproponowany przez komisyę, wywodząc, że kontrola, proponowana przez rząd, daje zupełną gwarancyę i przestrzega zasady wolności nauki.

Królestwo włoscy w Anglii.

Londyn, 20 listopada. Królestwo włoskie przybyli tu wczoraj przed południem z Windsoru i zajechali do ambasady włoskiej. Miasto na przyjęcie gości przyozdobione; ludność witała parę królewską bardzo sympatycznie. Wieczorem odbył się w Guildhalli bankiet, na którym lord major wręczył królowi adres i wypowiedział mowę. Król za mowę tę podziękował.

Windsor, 20 listopada. Królestwo włoscy powrócili tu z Londynu.

Windsor, 20 listopada. Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni odbył wczoraj dłuższą konferencyę z ministrem Landsdownem, poczem był na audyencyi u króla Edwarda.

Przyszły kanał panamski w rękach Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 20 listopada. Traktat w sprawie kanału panamskiego zawarty między Stanami Zjednoczonemi a nową republiką panamską, odstępuje Stanom Zjednoczonym po wieczne czasy całe terytoryum republiki, potrzebne do wybudowania kanału, jakoteż 10 do 12 mil angielskich po obu brzegach kanału, przyczem pozwala Stanom Zjednoczonym na wybudowanie fortyfikacyj na końcowych punktach kanału. Miasta Panama i Colon zatrzymują samorząd, póki są w stanie utrzymać porządek i dobre stosunki sanitarne, ewentualnie mogą być zmuszone siłą do spełnienia tych warunków. Rzeczpospolita panamska otrzymuje od Stanów Zjednoczonych 16 milionów dolarów. W końcu traktat postanawia, że kanał ma być neutralny dla wszystkich narodów pod równymi warunkami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 listopada 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 672·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 741·25, Akcye Anglobanku 273·—, Akcye Unionbanku 529·—, Akcye Länderbanku 422·50, Akcye Bankvereinu 505·25, Akc. Bodencredit 940·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 535·—, Akcye kolei państwowych 665·—, Akcye kolei Południowej 87·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 418·—, Akcye kolei Północnej 5480·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 398·—, Akcye Rima Muranyi 476·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1845·—, Akcye Fabryki broni 377·—, Akcye Tureckie tytoniowe 350·—. Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1174·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·80, Renta majowa 100·50, Austryacka Renta koronowa 100·45, Węgierska Renta koron. 98·45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·50. 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·30, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 103·25, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·80, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, Gal. 4-prc. Obligacye propinacyjne 99·87, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·65, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·55, Losy tureckie 142·75, Marki 117·15, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Do serc litościwych

Polecamy sierotę uczennicę 5 klasy Zosię Różycką, 13 lat mającą, która po przebyciu ciężkiej słabości uległa skrzywieniu stosu pacierzowego i popadła w chorobę św. Wita. Matka jej utrzymująca się jedynie z posług będąc przy tem chorowitą, nie posiada żadnych środków na możliwe dalsze leczenie a zwłaszcza kupienie Zosi sznurówki gipsowej celem ratowania jej, prosi o datek choć skromny, by mogła choć w części pokryć wydatki leczenia. Wszelkie datki przyjmuje Administracya

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. listopada 1903

HOTEL GEORGE

PP. J. ks. Puzyna z Narola, J. hr. Baworowski z Kopeczyniec, J. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowej, S. hr. Komorowski z Siekierzyc, T. hr. Czosnowski z Siekierzyc, K. hr. Dzieduszycki z Martynowa.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Przyjeżdża do Lwowa

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
		Na dworzec główny
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Sokala i Rawy ruskiej.
—	7·35	z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez [illegible], Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	4·35	z Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
		Na dworzec „Podzamcze“
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Odjeżdża ze Lwowa

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
		Z dworca głównego
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy. Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy. Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina. Pragi, Karlsbadu), Jasła Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa Oświęcima.
—	6·30	do Janowa.
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11.11	do Żółkwi (tylko w każdą niedzielę).
		Z dworca „Podzamcze“
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. listopada 1903

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	320	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	80	102	50
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	55	100	25
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. listopada 1903

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	100 40	100.60
styczeń-lipiec	100 25	100 45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.75	100.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	174.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155.50	156.50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.—	187.—
„ „ 1864 po 100 zł.	262.—	266.—
„ „ 1864 po 50 zł.	262.—	266.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297.—	298.50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.60	120 80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.45	100.65

C. Obligacye kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100. —	101.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511 —	511.80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.50	130 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

	płacą	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101. —
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.10	101. —
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	—.—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.30	98.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162. —	165.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206.—	209. —
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205. —	208 —

E. Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii	97.50	98 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 90	98.90

F. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	385 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr	106.75	108 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor 4 pr	100.—	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103. —	103.50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.35	100.35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.10	97. —
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89. —	94.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	płacą	żądają
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.35	100.35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296. —	301. —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289.—	293.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.50	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101 20	102.20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.15	99.15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.—	99 —
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.25	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.80	102 80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.50	103.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.30	102.30
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.75	101 75

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.55	103.55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.55	102.55
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.65	102.65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93 25	94.25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.50	—.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.50	—.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.50

J. Losy (za sztukę).

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.80	19 80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	478.—	482. —
Clary 40 zł. mk.	172 —	180 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82 —	87 —
Losy miasta Krakowa 30 zł.	79 —	81 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71 —	75 —
Palffy 40 zł. mk.	163 —	173. —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.25	54.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.65	27.65
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66.50	68. —
Salma 40 zł. mk.	234	244 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	83 —
St. Genois 40 zł. mk.	250. —	280. —
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250. —

K. Akcye banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	276 —	277 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2760. —	2770. —
Zakł. kred. dla handlu i przem	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	741. —	741 75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	528 50	529.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	535. —	538 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	230. —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	423.50	424 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1622.—	1632 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	530 —	531. —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244. —	245 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.50	253 50

L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	425. —	435 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400. —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5480.—	5520.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577. —	581 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392 —	400. —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400 —	401 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	862 —	866

M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	702.—	705 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1190. —	1193 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	394.75	395 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1835. —	1845
Schodnicy 500 kor.	873.—	882 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	386 —	394 —

N. WEKSLE.

	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.50	239 70
Paryż za 100 franków	95.15	95 25
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.55
Włoskie banki	95 25	95 40
Francuskie banki	95 17½	95 27½
Szwajcarskie banki	95.17½	95 27½

O. WALUTY.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11.35	11 39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.09
20-markówka	23.44	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.12½	117 32½
Włoskie banknoty za 100 lir	95 25	95 45
Ruble	2 53¼	2 54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1573/3 (2) [9130 3 – 3]

Na żądanie Salki Betta odbędzie się dnia 15. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, w Nisku licytacya 3/10 części realności lwh. 88 gminy Nisko.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 355 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 237 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie

licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 7. listopada 1903.

L. cz. 2036/2 (24) [9312 3—3]

Na żądanie Wolfa Mehra, kupca w Kutach,, odbędzie się dnia 3. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya połowy nieruchomości whl. 136 ks. gr. gk. Peczeniżyn objętej, dotychczas na imię zobowiązanego Chaima Danger Mordka zapisanej, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1) budynków, 2) komórki obok aresztów, 3) szopy obok domu Nr. 784, 4) studni obok aresztów, 5) studni na pgr. 1225, 6) parkanu obok aresztów, 7) sztachetów lepszych, 8) sztachetów gorszych, 9) płotu, 10) dwóch okiennic żelaznych, 11) 19 stosów, 12) 26 kluczy, 13) jednego haka do gaszenia ognia, 14) drabiny dużej, 15) 31 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14.140 kor. 63½ hal., przynależności zaś na 521 kor. 62 hal., razem na 14.662 kor. 25½ hal.

Najniższa cena wynosi 7331 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Peczeniżyn, dnia 15. października 1903.

L. cz. E. 2292/3 (4) [9323 2—3]

Dnia 18. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności wyk. hip. a) 4, b) 116, c) 117, d) 118 i e) 119 ks. gr. gm. Kulparków objętych Herscha Heilberga własnych, na których znajduje się cegielnia z piecem kręgowym systemu Hofmana wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 43.552 kor. 56 hal., ad b) na 11.275 kor. 20 hal., ad c) 8155 kor.; ad d) na 9004 kor., ad e) na 10.511 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 21.776 kor. 28 hal., ad b) 5637 kor. 60 hal., ad c) 4077 kor. 50 hal., ad d) 4502 kor., ad e) 5255 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 27. października 1903

L. cz. E. 1459/3 (6) [9272 2—3]

Na żądanie Romana Wołczuka w Jezupolu, odbędzie się dnia 16. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9, licytacya a) całej realności whl. 732, b) 7/12 części realności whl. 1413, c) 7/12 części realności whl. 1498 ks. gr. gm. kat. Jezupol wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 siekiery, 1 ryskala, 1 cepa, 2 sierpów, 1 wideł, 1 grabi.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to ad a) kwotę 400 kor., ad b) kwotę 490 kor., ad c) kwotę 175 kor., przynależności zaś na 2 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 26 kor. 20 hal., ad b) kwotę 326 kor. 67 hal., ad c) kwotę 116 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 3. listopada 1903.

L. cz. E. 1715/3 (7) [9349]

Dnia 15. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności a) wyk. hip. 134 b) wyk. hip. 142 i c) połowy realności whl 26 ks. gr. gm. Hołosko wielkie objętych, Nuchima i Kaeinci Klingsbergów własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4763 kor. 50 hal., ad b) na 60 kor., ad c) na 1357 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 2032 kor., ad b) 40 kor., ad c) 904 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddz. IV.

Lwów, dnia 27. października 1903.

L. cz. E. 48/3 (48) [9076]

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastąpionego przez p. Dra Kołaczkowskiego, adw. w Złoczowie, odbędzie się dnia 21. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya dóbr Banunin część II. objętych whl. 156 księgi gruntowej dla większych posiadłości przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie prowadzonej, składającej się z gruntów ornych, ogrodów, łąk, pastwisk, lasu i budynków a to: murowanego domu mieszkalnego gontem krytego, oficyn, oranżeryi, dwóch szop, chlewka z piwniczką, szpichlerza, stodoły, stajni z wozownią, domu dla sług, stajni, studni łańcuchowej, chlewnika dla bezrogów, kurnika, wychodka i szopy na magiel, nadto z inwentarza żywego i martwego, składającego się z dwóch krów i dwóch koni, młocarni, sieczkarni i uprzęży na parę koni oraz z przynależności t. j. z ogrodzenia i materyału ze szopy co wszystko opisane jest bliżej w protokole opisania i ocenienia z dnia 3. czerwca 1903 l. cz. E. 48/3 (4).

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 39.863 kor. 60 hal., a to wszystkie grunta, budynki, i las na 37.703 kor. 60 hal., a inwentarz żywy i martwy i wspomniane przynależności na 2160 kor.

Najniższa cena wynosi 26.575 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 2657 kor. 58 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 5. listopada 1903.

L. cz. E. 689/3 (5) [9307]

Na żądanie pana Jakóba Riegelhaupta kupca w Grybowie, odbędzie się dnia 21. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie, licytacya 1/4 części realności whl. 118 ks. gr. gm. kat. Smietnica objętej, w skład której wchodzą rola, pastwiska i lasy, oraz dwa drewniane budynki z piwnicą.

Nieruchomości tej 1/4 część wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 672 kor. 79 hal.

Najniższa cena wynosi 448 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grybów, dnia 27. października 1903.

L. cz. E. 2379/3 (6) [9301]

Dnia 21. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya a) whl. 77 ks. gr. Sambor dzielnica Lwowska, b) realności whl. 599 i c) połowy realności whl. 600 ks. gr. Sambor dzielnica Zawidówka objętych, wraz z budynkami i przynależnościami.

Nieruchomości oceniono ad a) na 11.126 kor. 90 hal., ad b) na 1524 kor. 50 hal., ad c) na 235 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, za powyższe trzy realności wynosi 12.800 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 9. listopada 1903.

L. cz. E. 1975/3 (3) [9368 1—3]

Dnia 1. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya 2/5 części realności objętej whl. hipot. l. 710, 711 i 712/II. dz. gm. m. Śniatyna z przynależytościami.

Nieruchomość tą oceniono na 8602 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4301 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 30. października 1903.

L. cz. E. 1549/3 (3) [9365]

Na żądanie Schulima Risch odbędzie się dnia 28. grudnia 1903 o godz. 10, przed południem w sądzie tutejszym Oddz. II. licytacya realności lwh. 89 i 208 oraz 5/8 części lwh. 209 gminy katastralnej Kniesioło objętych z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3397 kor. 18 hal, przynależności zaś na 500 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi 2598 koron 12 hal.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym Oddział II.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 7. listopada 1903.

L. cz. E. 496/3 (3) [9276 1—3]

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Tadeusza Sołowija we Lwowie, odbędzie się dnia 23. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Sądowej Wiszni, licytacya realności objętej whl. 356 ks. gr. gminy kat. Wołostków.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 9200 kor.

Najniższa cena wynosi 6133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 28. października 1903.

L. cz. E. X. 849/3 (10) [9302]

Dnia 23. grudnia 1903 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 34 w tut. sądzie, licytacya realności whl. 41 gm. Stanisławów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 5262 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 2631 kor. 15 hal., niżej sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które równocześnie się zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 14. października 1903.

L. cz E. 1744—1810/3 (5) [9366]

Dnia 11. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddziału IV. Sądu tutejszego licytacya

połowy realności lwh. 658 (kamienica piętrowa w rynku) w Mielcu masy spadkowej Beili Haber własnej i połowy tejże realności Froma i Rozy Kannerów własnej na 16.468 kor. łącznie ocenionych.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi odnośnie do każdej z połów kwotę 4117 kor.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze 28, Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 29. października 1903.

[9372 1—3]

Sprostowanie.

W ogłoszonym w Nr. 263, 264 i 265 „Gazety Lwowskiej" edykcie L. cz. E. 673/3 najniższa cena ma wynosić 1014 kor. 66 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, 18. listopada 1903.

L. cz. E. 2108/3 (7) [9001]

Na żądanie Sary Billig zam. Schwebel imieniem spadkobierców błp. Leiby Schwebla odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. w Gródku licytacya realności lwh. 43 ks. gr. gm. Cuniów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 27. października 1903.

L. cz. E. 1298/3 (6) [9043]

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Jasła odbędzie się dnia 28. grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya realności lwh. 247 ks. gr. gm. kat. Jasło przy ulicy Zielonej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną i wartość tejże ustaloną na kwotę 6929 kor. 47 hal.

Najniższa cena wynosi 3464 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabubularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 2. listopada 1903.

L. 3293. [9376 1—3]

Ogłoszenie konkurencyjne.

C. k. Urząd loteryjny dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w Wadowicach jest do nadania lwowsko-wiedeńsko-berneńska kolektura loteryjna Nr. 21, 641, 891, która według przecięcia z lat 1900—1902 przyniosła rocznie zbiórek w ogólnej kwocie 17.059 kor. 23 hal. a dochodu kolektantowi przy 4·75% prowizyi 810 kor. 31 hal. brutto.

Kaucya wymagana jest w wysokości 2.000 kor. nominalnej wartości w papierach losowaniu nie podlegających.

Oferty stemplem na 1 kor. zaopatrzone należy przy dołączeniu wadia w kwocie 40 kor., metryki urodzin, certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dowodu znajomości tak języków krajowych jak też i niemieckiego wnieść tutaj najpóźniej do godz. 12 dnia 18. grudnia 1903.

Bliższe warunki przejrzeć można tutaj lub w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach w godzinach urzędowych.

C. k. Urząd loteryjny dla Galicyi i Bukowiny.
Lwów, dnia 19. listopada 1903.

L. cz. E. 372/3 (4) [8848 2—3]

Na żądanie Antoniego Heradina, odbędzie się dnia 17. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya realności lk. lwh. 79 ks. gr. Targanice objętej.

Sprzedać się mająca realność stanowi gospodarstwo rolne składające się z przeszło 11 morgów gruntu, domu mieszkalnego, stajni i stodoły.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4246 kor.

Najniższa cena wynosi 2830 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 21. października 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (25) [9357]

Ogłoszenie.

W konkursie Chaima Karmela z Rozwadowa zastępcą zawiadowcy masy p. Izaaka Holzera ustanowiono p. Hirscha Rozenzweiga z Rozwadowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. S. 3/1 (55) [9356]

W konkursie Ryfki Kornreich wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków tudzież do rozprawy nad projektem rozdziału masy przedłożonym przez zawiadowcę masy na dzień 24. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 11.

Rzeszów, dnia 28. października 1903.

Konkursa.

L. 3243 [9281 3—3]

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Celem stałego obsadzenia posady lekarza miejskiego w tutejszej gminie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15. grudnia 1903.

Do posady tej przywiązaną jest płaca rocznie w kwocie 1000 kor.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w dowody, wymagane §. 7, ust. z dnia 2. lutego 1891 dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 17, do tutejszego urzędu miejskiego.

Turka, 6. listopada 1903.

L. ad P. J. 506/3 [9283 3—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady zastępcy c. k. Prokuratoryi Państwa przy c. k. sądzie powiatowym w Dębicy z roczną remuneracyą 288 kor., rozpisuje się konkurs i wzywa mających chęć ubiegania się o tę posadę, aby swoje podania, do których dołączyć należy świadectwa uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia najdalej do 10. grudnia 1903 do tutejszej c. k. Prokuratoryi Państwa wnieśli.

Tarnów, 17. listopada 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 150/3 (9) [8803 1—3]

Piotra Koczwarę w Pysznicy uznaje się za marnotrawnego, kuratorem tegoż ustanawia się Wojciecha Koczwarę z Pysznicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, 17. października 1903.

L. cz. L. 27/3 (9) [8856 1—3]

Anastazyę Bazylewicz z Zabuża uznano marnotrawczynią.

Kuratorem jej Roman Bazylewicz.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 12. sierpnia 1903.

L. cz. L. 13/3 (8) [8857 1—3]

Hrycia Kowalczuka z Sawczyna uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Iwan Rybczuk.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 19. czerwca 1903.

L. cz. P. 362/1 (13) [8858 1—3]

Rozciągniętą nad Piotrem Riżka z Steniatyna kuratelę z powodu marnotrawstwa uchylono.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. L. 24/3 (4) [8859 1—3]

Sawę Juszczaka z Horbkowa uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego Filomen Ostapczk.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 11. lipca 1903.

L. cz. L. 30/1 (6) [8860 1—3]

Stefan Pomastko z Torek uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Hrycia Szulaka z Torek.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 18. września 1901.

L. cz. P. 97/3 (3) [8824]

Iwan Kozak z Choderkowiec został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Piotra Nijandra z Choderkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 28. października 1903.

L. cz. P. 235/3 (8) [8849]

Za umysłowo niedołężnego uznano Wojciecha Kozuba z Bochni i kuratorem jego ustanowiono Michała Całkę z Bochni.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, 28. października 1903.

L. cz. L. 25/3 (4) [8847]

Za umysłowo chorego uznano p. Bożesława Salskiego c. k. sekretarza sądu obwodowego w Tarnowie. Kuratorem jego ustanowiono adw. dr. Mieczysława Gałeckiego w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 24. października 1903.

L. cz P. 97/3 (1) [8851]

Michał Łoch syn Filipa z Kłodna wielkiego uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Iwan Łoch syn Filipa z Kłodna wielkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kulików, dnia 19. sierpnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz C. VII. 734/3 (1) [9299 3—3]

Przeciw Leszkowi Prus Wiśniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Abrahama Rosenzweiga i Mojżesza Keha pozew o kaucyę dzierżawną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 19. listopada 1903 o 12 w południe sala IV.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się Pana adwokata Dra Smolarskiego w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub połnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Kraków, dnia 13. listopada 1903.

L. cz. A. 681/00, P. 362/00 (9) [8451 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie Oddział IV. ogłasza, że dnia 21. grudnia 1887 zmarł w Trościańcu Stefan Jesyp bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy miejsce pobytu ustawowego dziedzica Mikołaja Jesypa nie jest znanem wzywa się go by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Ołeksem Kułykiem z Trościańca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 16. czerwca 1902.

L. cz. A. 122/3 (9) [9005 2—3]

Edykt z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia, że w dniu 13. marca 1903 w Kolbuszowej zmarł Jakób Siegel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Leib Gerstel kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś do spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kolbuszowa, dnia 8. października 1903.

L. cz. T. 4/03 (2) [8466 1—3]

Na wniosek Izaka Katza kupca w Rymanowie z dnia 23. sierpnia 1903 l. cz. T. 4/03 (1) wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy zaginionych następujących weksli:

1) weksla z daty Rymanów 12. lutego 1902 na 6 miesięcy od daty płatnego na 2000 kor. opiewającego przez Izaka Katza na jego własne zlecenie wystawionego a przez Jana hr. Potockiego akceptowanego,

2) weksla z daty Rymanów 10. marca 1902 na 6 miesięcy od daty płatnego na 2000 kor. opiewającego przez Izaka Katza na jego własne zlecenie wystawionego a przez Jana hr. Potockiego akceptowanego i

3) weksla z daty Rymanów 12. sierpnia 1902 za 6 miesięcy od daty płatnego na 2000 kor. opiewającego przez Izaka Katza na jego własne zlecenie wystawionego a przez Jana hr. Potockiego akceptowanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się ażeby weksle te w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia tego edyktu tutejszemu sądowi przedłożył i swoje prawa do nich wykazał inaczej weksle te uznane zostaną za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 1. października 1903.

L. cz. A. 503/1 (9) [8508 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje do wiadomości, że Jurko Dusyk zmarw Mużyłowicach dnia 5. lipca 1901 z pozostawieniem kodycylu z daty Mużyłowice dnia 15. kwietnia 1901. Gdy miejsce pobytu ustawowego dziedzica Stefana Szewczyka nie jest wiadomem, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku licząc od daty niniejszego edyktu zgłosił się w tut. c. k. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przeprowadzonym zostanie przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Hiblem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 26. kwietnia 1903.

L. cz. T. V. 7/3 (3) [8565 1—3]

Na wniosek Michała Wozniakowskiego i tow. wdraża się postępowanie celem uznania Ignacego Kossowskiego za zmarłego.

Kuratorem jego ustanowiony został adw. dr. Schmidt w Tarnopolu.

Tenże Ignacy Kossowski syn śp. Władysława Sidona i Józefy Kossowskich właściciell realności w Tarnopolu, licząc lat 14 lub 15 wydalił się około roku 1857 z Tarnopola, poczem miał przebywać w Czerniowcach i w Mołdawii, lub na Wołoszczyźnie i od roku 1864 wszelki ślad o nim zaginął.

Wszystkich którzyby o nim mieli wiadomość wzywa się, by o tem sądowi lub kuratorowi w przeciągu roku donieśli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 3. października 1903.

L. cz. Nc. III. 564/3 (3) [8567 1—3]

Na wniosek Leiby Semia opiekuna mał. dzieci Berischa Pecha z Brzeżan wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionej policy asekuracyjnej „Erste ungarische allgemeine Assecuranz Gesellschaft in Budapest" Nr. 127.452 z daty Budapeszt 10. stycznia 1894 na imię zabezpieczonego Józefa Pecha i kwotę 800 złr. aw. opiewającej.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu prawa te za nieistniejące uznane zostaną, a wniosek opiekuna, lub jego prawonabywcy, nastąpi stanowcze orzeczenie umorzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 12. września 1903.

L. 112091/IV. [8757]

Obwieszczenie.

W oddziele dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione poniżej przesyłki, których ani nadawcy ani adresaci dotychczas nie podjęli.

Przesyłki te należy odebrać najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia, gdyż po bezowocnym upływie tego terminu zostaną one sprzedane w drodze publicznej licytacyi względnie zniszczone, a kwota uzyskana ze sprzedaży zostanie zaliczoną na rzecz Skarbu Państwa.

WYKAZ

pakietów i listów poleconych, których ani nadawcy ani adresaci nie podjęli.

A) Pakiety.

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Uwaga
	Nr.	dzień i rok	miejsce			
1	16	8/7 1903	Lwów 3	Karl Görl	Trembowla	
2	143	18/8 „	Brody	Franciszek Mytyś	Sambor	
3	17	24/7 „	Śniatyn	M. Korman	Lwów	
4	419	„	Kraków	Tadaus Tokarski	Gorlice	
5	221	„	„ 4	Gołębiowski	Brzeżany	
6	270	„	„ „	Bogusz	Halicz	
7	266	„	„ „	Anton Czernichowski	Czerniowce	
8	182	„	„ 2	J. Grünberg	Budzanów	
9	59	8/5 „	Lwów 9	Adam Czeczyński	Radziechów	

B) Listy polecone.

L. porz.	Nr.	dzień i rok	miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Uwaga
1	253	27/7 1903	Lwów	Karol Rukowski	Kopyczyńce	
2	237	20/7 „	„	Helena Dobijowa	Skole	
3	674		„ 4	Dr. Janiszewski	Kraków	
4	78[illegible]	4 7 „	„ 8	Tomasz Lewko	Młaki	
5	162	27/8 „	„ 1	Dr. Stan. Wiśniowski	Stanisławów	
6	669	22 5 „	Husiatyn	J. Stefanowicz	Lwów	
7	924	16/7 „	Gorlice	Lotti Westreich	Wiedeń	
8	6	3/7 „	Zbaraż	Antoni Sękowski	Młaki	
9	23	15 4 „	Jaśliska	Michał Pachulik	Ameryka	
10	757	15/5 „	Podgórze	Adolf Wittek	Turka	
11	639	2/2 „	Stanisławów	Schulem Landmann	Buczacz	
12	898	15/3 „	„	Rosalie Cholamicka	Husiatyn	
13	44	8/3 „	Kraków	Stanisław Stadnicki	Zywiec	
14	236	27/9 1902	Jezierne	Ignacy Bleszyński	Łopuszanka	
15	279	18/6 1903	Kulików	Hłodky	Winniki	
16	28	11/7 „	Śniatyn	Karol Podlarski	Śniatyn	
17	469	14/5 „	Zaleszczyki	Rose Schneider	New-York	
18	54	7/4 „	Rymanów	Andrzej Hrynenki	Belmont	
19	199	6/5 „	„	Daniel Tynczyk	Wiedeń	
20	106	7/7 „	„	Josef Radziński	Amczyki	
21	222	25/7 „	N. Sącz	Anna Tukarr	Saflary	
22	191	29/6 „	Bolechów	Juda Ackerman	Amczyk	
23	350	3/6 „	Lwów 10	Ant. Szoszbaczyński	Rudki	
24	202	„	„ „	Dylenwale	Amerika	
25	72	2/7 „	Lubaczów	Cirilo Stachniacz	Jaworów	
26	337	8/8 „	„	Jan Antoniak	Oświęcim	
27	22	22/6 „	Mościska	Kwasnycz Wincens	Kozowa	
28	330		Gligów	Hirsch Spimak	Wasilków	
29	397	17/6 „	N. Targ	Antonine Klimka	Kraków	
30	6210	31/7 „	Kraków	Kazimierz Biernacki	Kołomyja	
31	192	27/7 „	Lwów 6	Wiktor Ludkiewicz	Przemyśl	
32	1068	14/8 „	„ 8	Dr. August Balasits	Lwów	
33	163	28/6 „	„ 1	Leon Bałaban	Paryż	
34	5		„ 6	Meier Engel	Komarno	
35	1114	30/7 „	„ 8	R. Schiling	Posen	
36	778	1/8 „	Kraków B	Tadeusz Langner	Ciechanowiec	
37	7	3/9 „	„ „	Karolina Korłacz	Gdów	
38	689	30/7 „	Tarnów	Władysław Macheta	Porąbka	
39	638	30/7 „	Stanisławów	Bozniatowski	Barysz	
40	669	„	„	Kazimierz Żerygiewicz	Karlsbad	
41	330	28/7 „	Dukla	Sala Wohlmuth	Hruszów	
42	246	17/5 „	Gorlice	M. Bergman	Ameryka	
43	758	1/6 „	Krosno	Zofia Steiner	Biała	
44	22[illegible]	„	Złoczów	Ludomir Kulaczkowski	Warszawa	
45	316	16/5 „	Leżajsk	Wasyl Kropa	Ameryka	
46	461		Lwów 2	Helena Abrahamowicz	Baden	
47	295	26/7 „	Przeworsk	Wróblewski	Dzików	
48	361	24/6 „	Chorostków	Wojciech Olejarka	Ameryka	
49	71	12/12 „	Kraków	Fryc Baby	„	
50	27	4 7 1902	„	Jan Micka	Maków	
51	70	26/5 „	Ulanów	Libicki	Warszawa	
52	55	10/4 „	„	Jan Pyć	Ameryka	
53	189	15/6 „	Wadowice	Franc. Błażejowicz	„	
54	172		Podwołoczyska	Johann Czapla	Haslach k. Ciesz.	
55	786	29/3 „	„	Maryan Lis	Ameryka	
56	639	28/3 „	Komańcza	Jan Kaletan	„	
57	168	29/5 „	Zakopane	Oleksa Pyszniak	„	
58	237	2/7 „	„	Franciszka Apatów	Warszawa	
59	418	22/6 „	Husiatyn	Sofie Sokolewska	„	
60	375	30/6 „	Strzyżów	General Kartys	Petersburg	
61	297	23/6 „	Ustrzyki d.	Jakób Leśniak	Ameryka	
62	—	5/8 „	„	Juda Beer Deutsch	Lutowiet	
63	361	31/7 „	Lwów	Dmytro Zachuczewski	Kaschau	
64	793		„	Wojciech Kacita	Tyczyc	
65	392	14/8 „	Lwów	D. Nik. Krzyżanowski	Abazzia	
66	574	7/8 „	„	Jan Pawlowski	Janów	
67	792	4/8 „	„	„	„	
68	293	14/8 „	„ 5	Katarzyna Pirga	Bolesław	
69	975	16/8 „	„ 7	Antoni Rzeczycki	Ameryka	
70	1473	„	„ 8	Maria Jebetic	Agrad	
71	61		„	Ludwika Sawa	Dynów	
72	74	22/7 „	„ 5	Dr. Stan. Wiśniowski	Bad Weisinger	
73	313	14/8 „	„ 9	Ad. Albert Pins	Kiów	
74	397	31/9 „	Jaworzne	Stefi Burzyk	Loco	
75	341	24/8 „	Sambor	Filip Pinsterbusz	Jasło	
76	713	16/8 „	Stanisławów	Alois Starker	Ziegenhals	
77	380	26/3 „	Sokal	Aleksandra Ozoln	Rosya	
78	386	13/8 „	„	Pinkas Korn	Lipsk	
79	482	12/8 „	Gorlice	Maslakiewicz	Kołomyja	
80	33	8/7 „	Chmielów	Franciszek Kozmierski	Ameryka	
81	46	2/5 „	Leżajsk	Maryana Szarek	„	
82	43	22/6 „	„	Michał Swiader	„	
83	252	22/7 „	Krystynopol	Emil Hirscz	Paryż	
84	211	2/3 „	Jordanów	Johann Kulka	Ameryka	
85	465	27/4 „	„	Jan Szczurek	Chikago	

Listów zwykłych w miesiącu wrześniu 1903 przez spalenie zniszczono 11.147.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 21. października 1903.

L. cz. A. 249/1 (7) [8454 1–3]

Nieznanego z miejsca pobytu i życia Pawła Kajdasa wzywa się, aby w ciągu jednego roku w sądzie podpisanym zgłosił się do spadku po śp. Maryannie z Kajdasów Tekielakowej z Tenczynka gdyż w razie przeciwnym przewód spadkowy z ustanowionym dlań kuratorem Stanisławem Tekielakiem przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, dnia 16. lutego 1903.

L. cz. A 532/1 (4) [8570 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do wiadomości, że Dmyter Hołub zmarł dnia 13. listopada 1901 w Łówczy i pozostawił ustne ostatniej woli rozporządzenie, którem ustanowił dziedzicami swego syna Wincentego i żonę Maryę. Gdy miejsce pobytu Jana Hołuba nie jest znanem wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Piotrem Poczynkiem z Łówczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Cieszanów, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. C. 252/3 (3) [9370]

Przeciw Janowi Szpytowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Benjamina Spirę w Ulanowie pozew o uznanie praw spadkowych do 180/336 części spadku pozostałego po śp. Piotrze Szpyt i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25. listopada 1903 o 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Szpyta ustanawia się p. Piotra Szpyta w Jarocinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 12. listopada 1903.

L. cz. C. II. 153/3 (1) [9337]

Przeciw Leszkowi Prus Wiśniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Ludwika Lewickiego i Samuela Rappaporta pozew o odebranie 3 stawów.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 30. listopada 1903 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Leszka Prus Wiśniowskiego ustanawia się p. dr. Samuela Reicha adw. w Białej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biała, dnia 14. listopada 1903.

L. cz. Cw. IV. 2508/3 (1) [9352]

Przeciw pp. Adolfowi Lynn i Amalii Lynn, ktorych miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. dra Szymona Fläschnera adw. we Lwowie pozew wekslowy o 600 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanym do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw co do pozwanego Adolfa Lynn ustanawia się p. dra Balko adw. we Lwowie zaś co do pozwanej Amalii Lynn p. dra Bałłabana adw. we Lwowie, kuratorami, którzy ich zastępywać będą w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.

Oddział IV.

Lwów, dnia 12. listopada 1903.

L. cz. 1534 03 [9355]

Dr. Albert Salomon 2 im. Goldfinger wpisany został z dniem 13. listopada 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, 13. listopada 1903.

L. cz. IV. 12/895 (7) [8574 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do wiadomości, że w Dobrotworze zmarła dnia 6. października 1894 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia błp. Selda Czopp.

Wzywa się przeto niewiadomą z miejsca pobytu Chanę Czopp, aby się w ciągu roku od daty tego edyktu w sądzie zgłosiła i do spadku oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem adwokatem Drem Krówczyńskim w Kamionce str.

Kamionka str. 21. stycznia 1900.

Firmy.

L. cz. Firm. 78/03 Spółka II. 63. [8301]

Wpis firmy Spółkowej.

Wpisano do rejestru dla Firm spółkowych.

Siedziba firmy: Wołodz.

Brzmienie firmy: A. Zughaft i Spółka wyrąb lasu i handel drzewem.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Abraham Zughaft, handlarz drzewem w Dynowie i Juda Fuss, propinator w Warze.

Upoważniony do zastępstwa: Abraham Zughaft i Juda Fuss.

Data wpisu: 2. października 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Sanok, dnia 27. września 1903.

L. cz. Firm. 112/03 Spółka II. 62 [8302]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla Firm spółkowych.

Siedziba firmy: Czarna.

Brzmienie firmy: Bertram et Grossmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: eksploatacya lasów i prowadzenie tartaku parowego.

Forma Spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Szapse Bertram, kupiec w Starym Samborze i Hersch Grossmann, kupiec w Czarnej.

Upoważniony do zastępstwa: obaj spólnicy.

Data wpisu: 23. września 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział IV.

Sanok, dnia 13. września 1903.

L. cz. Firm. 233/3 Stow. I. 383. [8340]

Wpis do rejestru stow. zarobk. i gosp.

Do rejestru stowarzyszeń wciągnięto.

Siedziba firmy: Kozowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kozowie, stow. zar. z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 21. maja 1903.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie pożyczek członkom i przyjmywanie wkładek oszczędności.

Dyrekcya: Przełożony ks. Michał Konarski, proboszcz, zastępca Władysław Skopowski, c. k. poczmistrz.

Członkowie: Piotr Grubiak młodszy, Antoni Paluch, Antoni Grubiak Kazimierza, Wincenty Bajak i Jan Grubiak Jana wszyscy w Kozowie.

Ogłoszenia: tablica przed lokalem Spółki w Kozowie, co do Walnych Zebrań nadto cyrkularzem.

Udział: 10 Koron.

Data wpisu: 1. października 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Brzeżany, dnia 17. września 1903.

L. cz. Firm. 235/3 Stow. I. 135. [8341]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń.

Siedziba stowarzyszenia: Przemyślany.

Brzmienie firmy: Bank ludowy w Przemyślanach, stow. zar. z nieogr. poręką.

Zmiana statutu uchwalona na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu 31. marca 1903.

1) Dyrekcya składa się z 3 dyrektorów i 3 zastępców.

2) Odpowiedzialność członków wciąga się do pięciokrotnej kwoty deklarowanego udziału.

3) Udział wynosi 50 koron.

4) Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu 2 członków Dyrekcyi.

Data wpisu: 1. października 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 17. września 1903.

L. cz. Firm. 853 Stow. II. 48/3 [8382]

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: Towarzystwo stolarskie w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Tarnopol dnia 24. czerwca 1903 i z dnia 16. września 1903.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim potrzebnych do wyrobu towarów stolarskich materyałów i produktów surowych, pośrednictwo w sprzedaży

tych wyrobów, zakupno i sprzedaż wyrobów na rachunek towarzystwa.

Dyrekcya składa się z 10 członków:

1) Leona Bergera, urzędnika kasy chorych w Tarnopolu jako dyrektora przewodniczącego.

2) Saliga Inffe jako zastępcy dyrektora przewodniczącego.

3) Józefa Lorbera jako dyrektora kasyera.

4) Salomona Kranisch, jako zastępcy dyrektora kasyera.

5) Mojżesza Jaff jako dyrektora magazyniera.

6) Salomona Klein jako zastępcy dyrektora magazyniera.

7) Mojżesza Köppel jako dyrektora kontrolora.

8) Wolfa Hammera jako zastępcy dyrektora kontrolora.

9) Aleksandra Balickiego jako dyrektora sekretarza.

10) Samuela Lorbera jako zastępcy dyrektora sekretarza, wszystkich majstrów stolarskich w Tarnopolu zamieszkałych.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia w obec osób trzecich potrzeba podpisu trzech członków dyrekcyi lub ich zastępców, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy trzech członków dyrekcyi lub ich zastępcy.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie, aż do czterokrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą w jednym z dzienników lwowskich codziennie wychodzących, oraz plakatami i okólnikami i podpisywane będą przez 2 członków dyrekcyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 23. września 1903.

L. cz. Firm. 101 03 Poj. II. 65 [8440]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Ustrzyki dolne.

Brzmienie firmy: Löwy Bachman przedsiębiorca tartaku parowego w Skorodnem.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb drzewa w lesie w Skorodnem.

Data wpisu: 8. października 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 27. września 1903.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

W sprawie konkursowej Pinkusa Birnbauma w Krakowie rozpisuję niniejszem licytacyę ofertową fabryki wyrobów galanteryjnych, żelaznych i metalowych. Termin do złożenia ofert upływa z dniem 24. listopada o godzinie 12 w południe.

Oferty pisemne oraz wadyum w kwocie 500 kor. należy złożyć lub nadesłać do rąk zarządcy masy Dr. Juliana Peipera, adwokata w Krakowie ul. Grodzka l. 59, gdzie także bliższych zasięgnąć można informacyi o warunkach licytacyjnych. Wydział zastrzega sobie odrzucić także najlepszą ofertę, gdyby jej nie uważał za korzystną. Rozstrzygnięcie nastąpi w dniach trzech po dniu 24. listopada i do tego czasu oferenci będą związani złożoną ofertą.

WYDZIAŁ.



Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Sąd powiatowy w Ottynii przyjmie od 1. grudnia b. r stałego pisarza. Świadectwo wymagane. Egzaminowani mają pierwszeństwo.

Księgi handlowe i gospodarcze oraz wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania pole a najtaniej **Seyfarth i Dydyński we Lwowie przy pl. Maryackim.**

Kalendarze podkładkowe z bibułą „Engla" na r. 1904 już nadeszły poleca Seyfarth i Dydyński we Lwowie przy pl. Maryackim.

Pączki, ciastka po 3 centy wyborne codzień świeże poleca Cukiernia Krakowska Lwów, ulica Fredry.

!! Przedostatni tydzień !!

Główna wygrana 50.000 kor!!!

Loterya kolejowa

„FLUGRAD"

Główna wygrana: **50.000** kor.

1	wygrana	po	5000	koron
1	„	„	1000	„
6	wygranych	„	500	„
20	„	„	150	„
70	„	„	100	„
100	„	„	30	„
800	„	„	10	„
9000	„	„	5	„
9999	wygranych		125.000	kor.

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10%, w gotówce.

Cena losu 1 Korona

6. losów 5. koron 50. hal., 11. losów tylko 10. koron.

Losy mają tekst polski. Dwa dni po ciągnieniu otrzymuje kupujący wykaz ciągnienia pocztą **bezpłatnie.**

!! Ciągnienie nieodwołalnie 5 grudnia 1903 !!

Losy są do nabycia: w kantorach wymiany biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

w Kantorze wymiany Braci Eibenschütz Kraków, Rynek główny 5

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, ozerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Do lektury francuskiej i angielskiej

polecam codzienne

Le Journal, Le Figaro, Fin de siècle, Daily Chronicle jakoteż tygodniki humorystyczne

St. Sokołowski,

Biuro dzienników i ogłoszeń Lwów,

Pasaż Hausmana 9.

K. k. priv. allg. österr.

Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **16. November 1903** stattgefundenen **hundertzwölften Verlosung** der 3% **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880,** der k. k. priv. allg. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 124	Nr. 70	mit dem Treffer von	K	90.000
„ 266	„ 05	„ „ „	„	4.000
„ 1480	„ 90	„ „ „	„	2.000
„ 2099	„ 29	„ „ „	„	2.000

In der Tilgungsziehung:

Ser. 266	Nr. 1—100	Ser. 2629	Nr. 1—100
„ 1926	„ 1—100	„ 2909	„ 1—100
„ 2285	„ 1—100	„ 3158	„ 1—100
„ 2608	„ 1—100	„ 596	„ 1—100
„ 2763	„ 1—100	„ 2191	„ 1—100
„ 3133	„ 1—100	„ 2442	„ 1—100
„ 511	„ 1—100	„ 2648	„ 1—100
„ 2110	„ 1—100	„ 3069	„ 1—100
„ 2400	„ 1—100	„ 3563	„ 1—100

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt **am 1. Juni 1904** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsnng.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von 200 K. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst-Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am **15. Februar 1904** statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 153 Nummer 06	Serie *1571 Nummer 79,
Serie 268 Nummer 81	Serie 2003 Nummer 42,
Serie *582 Nummer 57	Serie 2641 Nummer 35,
Serie *1052 Nummer 98	Serie 2934 Nummer 26;

aus den Tilgungsziehungen

sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

	Serie:	31,	35,	39,	51,	90,	116,
139,	143,	145,	161,	188,	197,	230,	338,
348,	357,	371,	386,	389,	390,	400,	407,
409,	415,	440,	448,	452,	453,	460,	498,
518,	531,	537,	548,	582,	584,	604,	605,
613,	617,	631,	646,	665,	676,	684,	690,
711,	713,	714,	736,	744,	759,	773,	775,
777,	804,	830,	839,	844,	847,	851,	858,
882,	907,	917,	920,	933,	938,	974,	983,
987,	1003,	1006,	1042,	1063,	1064,	1073,	1078,
1093,	1127,	1133,	1144,	1147,	1176,	1202,	1214,
1218,	1228,	1223,	1251,	1284,	1310,	1316,	1318,
[illegible]	1362,	1363,	1366,	1387,	1417,	1428,	1487,
1489,	1491,	1495,	1542,	1548,	1555,	1558,	1559,
1561,	1563,	1602,	1612,	1627,	1640,	1657,	1668,
1696,	1713,	1714,	1717,	1719,	1722,	1725,	1759,
1768,	1773,	1776,	1789,	1803,	1825,	1826,	1839,
1841,	1860,	1890,	1912,	1935,	1943,	1949,	1976,
1982,	1995,	2032,	2042,	2048,	2050,	2075,	2081,
2085,	2088,	2103,	2118,	2131,	2157,	2174,	2180,
2197,	2210,	2214,	2216,	2232,	2249,	2265,	2282,
2306,	2313,	2334,	2374,	2381,	2390,	2398,	2403,
2406,	2407,	2412,	2422,	2439,	2471,	2474,	2491,
2505,	2513,	2514,	2528,	2534	2544,	2555,	2557,
2564,	2609,	2615,	2621,	2628,	2650,	2652,	2683,
2725,	2737,	2743,	2753,	2756,	2759,	2767,	2784,
2796,	2799,	2828,	2835,	2840,	2845,	2846,	2858,
2923,	2943,	2967,	2971,	2985,	2989,	3001,	3021,
3022,	3023,	3062,	3078,	3103,	3112,	3117,	3123,
3143,	3148,	3152,	3194,	3204,	3235,	3243,	3262,
3270,	3271,	3297,	3304,	3321,	3327,	3402,	3414,
3448,	3456,	3457,	3467,	3489,	3493,	3507,	3509,
3510,	3516,	3531,	3538,	3575,	3577,	3594,	3642,
3703,	3708,	3725,	3734,	3747,	3772,	3803,	3805,
3819,	3843,	3844,	3860,	3909,	3914,	3920,	3928,
3954,	3963,	3972,	3976,	3981.			

Wien, den 16. November 1903.

Die Direction.

* Gewinnstscheine

Ptactwo i dziczyzna.

Kupiec otwierający w Dreźnie większy handel dziczyzny bitej, pragnie wejść w stosunki z pewnymi i zdolnymi dostawcami lub skupującymi.

Oferty z podaniem cen towaru na miejscu lub z dostawą do Drezna opłatnie uprasza pod **V. 740** an Haasenstein & Vogler A. G. in Dresden.

Osobom, które na kredyt nie reflektują udzielamy 4% opustu

Specyalny

Osobom, które na kredyt nie reflektują udzielamy 4% opustu

Skład dywanów

pod firmą

MAGASIN „Au PRIX FIXE"

Lwów, ul. Halicka l. 16.

Poleca wielce szanownej P. T. Publiczności olbrzymi wybór przeróżnych gatunków dywanów, portjer, firanek, chodników, linoleum, cerat, kap na stoły i łóżka, kołder, koców do podróży, der na konie, tudzież rozmaitych przedmiotów dekoracyjnych po nader nizkich cenach. — **Szczególną senzacyę** wzbudzają nasze prawdziwe dywany perskie, smyrneńskie i orjentalne, które w drodze okazyi po bajecznie nizkich cenach nabyć można.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Cenniki na żądanie gratis i franco.



Adolf Silberstein

optyk i mechanik, we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 9

poleca w największym wyborze i po najtańszych cenach:

okulary i cwikiery od kor. 1·40 do kor. 40 za sztukę. **Lornetki ręczne, damskie** długie i krótkie od kor. 2 do kor. 50. **Binokle teatralne** od kor. 5 do kor. 100. **Barometry** (aneroidy) od kor. 5 do kor. 60. **Termometry** od 40 hal. do 10 kor. **Raisceigi** od kor. 2 do kor. 40. **Taśmy** miernicze, parciane i stalowe od kor. 3 do kor. 28. **Metry** składane od 20 hal. do kor. 4 **Libelle** od 1 kor. do kor. 10. **Manometry** do kotłów od kor. 18 do kor. 40. **Maszynki** elektryczne z przerywanym prądem od kor. 5 do kor. 50, także ze stałym prądem od kor. 40 do 100 kor. **Elementa** od kor. 2 do kor. 10. **Dzwonki elektr.** telefony, gromochrony. **Instrumenta** miernicze, geodezyjne i fizykalne

Naprawy uskutecznia najspieszniej i najtaniej.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

$^1/_2$ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	—	zł.	70 ct.
„	Nr. II.	—	„	90 „
„	Nr. III.	1	„	10 „
„	Nr. IV.	1	„	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1	„	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą arome, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni

w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.